

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
3 sierpnia 2018
nr 57 (LXXIII)
cena: 17 Kč

ZBLIŻENIA
KOLEKCJONER
NIEZIEMSKIEJ
MATERII STR. 5



DLA DZIECI
KSIĄŻKI NIE SĄ »FE!«
STR. 6



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

WYDARZENIE: Od dziś do niedzieli potrwają 71. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne „Gorolski Święto”. O godz. 17.00 podczas inauguracji burmistrz miasta przekaze symboliczny klucz do bram miasta organizatorom imprezy. Odtąd wszystko będzie się toczyło pod batutą Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie oraz według szczegółowego programu. Z ciekawszych pozycji piątku warto wymienić blok programowy w Lasku Miejsku z udziałem rodzimych wykonawców i zagranicznych kapel dziecięcych i młodzieżowych, a także seminarium nt. Huculczyzny oraz poświęconą Karolowi Piegzie Kawiarenkę pod Pegazem w Domu PZKO. Więcej na str. 8-9. (sch)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

ZDARZYŁO SIĘ...



• Na swoim sierpniowym posiedzeniu Rada Kongresu Polaków oddała hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. Dźwięk syreny 1 sierpnia o 17.00, czyli dokładnie w godzinę „W”, dobiegał z Cieszyna. Fot. ARC

Odszedł Stanisław Kondziołka

Do naszej redakcji napłynęła smutna wiadomość o śmierci Stanisława Kondziołki, redaktora naczelnego „Głosu Ludu” w latach 1969–1986. Stanisław Kondziołka zajmował stanowisko naczelnego najdłużej w historii naszej gazety, bo aż 17 lat. Przewodził równolegle Polskiemu Związkowi Kulturolno-Oświatowemu w latach 1975–1987 i był również długoletnim prezesem frysztackiego Koła PZKO. – Pamiętam go jeszcze z czasów szkolnych, w szkole podstawowej w Karwinie na Henryku uczył mnie wychowania fizycznego. Później dołączyłem do redakcji jako jego podwładny i bardzo dobrze wspominam naszą współpracę – mówi Henryk Kiedroń, następca Stanisława Kondziołki na stanowisku redaktora naczelnego. – Przekazał mi redakcję w dobrym stanie, ze zgranym zespołem. Chcieliśmy go w ostatnim czasie odwiedzić z przyjaciółmi, niestety już nie zdążyliśmy. Stanisław Kondziołka zmarł 1 sierpnia w wieku 82 lat. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztaście we wtorek 7 sierpnia o godz. 14.30. (szy)

SPORT



• Fantazja! Marek Grycz i Martin Vlach zostali w środę w Kladnie mistrzami świata juniorów w pięcioboju nowoczesnym. Po największy wspólny sukces w karierze sięgnęli w sztafecie. Więcej o tym sukcesie piszemy na stronie 13. Fot. ARC

REKLAMA

3.8. 18.00
Cafe '80

Letni ogródek Vitality Slezsko w Wędryni
Wieczory muzyczne www.vitalityslezsko.cz

WIARA

Pielgrzymki, które promują Polskę

Region. Ale tena czas leci. Pielgrzymka Autokarowa z Zaolzia na Jasną Górę wkroczyła w ub. tygodniu w drugie ćwierćwiecze. Uczestnicy jej tegorocznej, 26. edycji w ciągu dwóch dni zwiedzili Jasną Górę, Staniątki i Niepołomice. STR. 4

Szanowni Czytelnicy!

Dziś redakcja „Głosu” będzie czynna w godz. 8.30-12.30.



ŚLĄSK A NIEPODLEGŁA

KONCERT Z OKAZJI
100-LECIA ODZYSKANIA
PRZEZ POLSKĘ
NIEPODLEGŁOŚCI

24 SIERPNIĄ 2018r.
GODZ. 18:00
TĚŠÍNSKÉ DIVADLO
CZESKI CIESZYN

WYKONAWCY:
Dorota Barova / Grzegorz Płonka / Renata Przemyska / Jan Repka / Sebastian Riedel
Stanisław Soyka / Justyna Święs / Patrycja Zarychta / Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”
Reżyseria: Piotr Metz Aranżacje: Miłosz Wośko Produkcja: Tomasz Koperwas

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Co roku latem – zwłaszcza gdy za oknami robi się naprawdę gorąco – przybiera w Polsce na sile batalia „o wolność”. Konkretnie chodzi o dyskusję o tym, co wolno robić na swym prywatnym balkonie. W tej nietypowej debacie jedni walczą o prawo do użytkowania balkonu wedle własnego uznania, inni o prawo do powietrza wolnego od dymu. Polskie przepisy, choć zabraniają palenia papierosów w wielu publicznych miejscach, nie wspominają bowiem o osiedlowych balkonach. A skoro nie ma przepisu, który wprost zabrania palenia papierosów na balkonie, palacze twierdzą: „Wolność Tomku w swoim domku...”. I mają rację, chyba że zakaz palenia (obejmujący nie tylko balkony, ale także klatki schodowe, windy, a nawet okna) uchwali w swym statucie spółdzielni mieszkaniowa. Wówczas, osoba łamiąca to lokalne prawo, może być ukarana mandatem za zakłócanie porządku publicznego.

Co ciekawe, podobne zakazy polskie spółdzielnie mieszkaniowe stosują coraz częściej, doprowadzając przy tym do furii amatorów popularnego „dymka”. Rozbawił mnie dopisek jednego z poirytowanych palaczy, który na urzędowej tablicy zapytał, czy na swym balkonie może... pierdzić. Zauważył też, że należy zabronić jazdy samochodami, bo one bardziej trują niż palacze...

Sledząc „balkonowe” dyskusje przypomniałem sobie argumenty czeskich palaczy, którzy wiosną ubiegłego roku także głośno protestowali przeciw zakazowi palenia papierosów w restauracjach. Pamiętam, że nowe prawo (które weszło w życie 31 maja ub. roku) miało m.in. skutkować plajtą wielu popularnych gospód i krachem sprzedaży czeskiego piwa. Oczywiście nic takiego nie nastąpiło, natomiast pytanie, czy wolność jest dziś więcej czy mniej w Republice Czeskiej, pozostaje otwarte. Osobiście uważam jednak, że unijna dyrektywa zabraniająca palenia w miejscach publicznych zwyczajnie się sprawdziła. ▀

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Praca na rynku w Jabłonkowie wrę. Może ktoś z Czytelników podpowie, w którym roku Wiesław Przeczek zrobił to zdjęcie...

CYTAT NA DZIŚ



Jacek Majchrowski
prezydent Krakowa

ILF Consulting Engineers Polska przygotuje studium wykonalności dla krakowskiego metra. Jeśli nie będzie odwołań od tego wyboru, w połowie sierpnia podpiszemy umowę

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

3

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Lidia, Nikodem, Kamelia

Wschód słońca: 5.16**Zachód słońca:** 20.26**Do końca roku:** 150 dni

Przysłowia:

„Pogoda na Nikodema – cały miesiąc deszczu nie ma”

„Jak na Piotra posuszy, lato jesień przesuszy”

JUTRO...

4

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Dominik, Prokop

Wschód słońca: 5.17**Zachód słońca:** 20.24**Do końca roku:** 149 dni

Przysłowia:

„Kiedy w Dominika słońce grzeje, od ostrej zimy człek zemdleje”

„Jak pada na Prokopa, zmoknie mendel, zmoknie kopa”

POJUTRZE...

5

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Kasjan, Oswald

Wschód słońca: 5.19**Zachód słońca:** 20.23**Do końca roku:** 148 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Piwa i Płowara

Przysłowia:

„W pierwszym tygodniu sierpnia spieka, zima ciężka, śnieżna i długa nas czeka”

POGODA

piątek



dzień: 21 do 27 C

noc: 20 do 17 C

wiatr: 2-4 m/s

sobota



dzień: 18 do 28 C

noc: 25 do 22 C

wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 21 do 25 C

noc: 22 do 19 C

wiatr: 0-1 m/s

Jeszcze dwa

Pół roku minęło od rozpoczęcia remontu budynku Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przy ulicy Głównej w Czeskim Cieszynie. Zanim sale wystawowe zostaną otwarte dla zwiedzających, upłyną jeszcze dwa lata.



• Obecnie prace budowlane prowadzone są na zewnątrz. Fot. MZC

Na razie wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. Na miejscu jest ciężki sprzęt budowlany, zostały już wyburzone drobne obiekty od strony dziedzińca – informuje rzeczniczka muzeum, Iwa Lupkova, dodając, że po remoncie przeprowadzonym na zewnątrz przyjdzie kolej na prace wewnątrz budynku. Wszystkich pięć pięter zostanie bowiem zaadaptowanych na sale wystawowe. – Obszerna stała ekspozycja będzie prezentować zbiory Muzeum Ziemi Cieszyńskiej oraz wyjątkowo ciekawą historię

Śląska Cieszyńskiego. Duży nacisk będziemy również kładli na przestrzeń do edukacji muzealnej oraz na przygotowanie programów dla szkół – zaznacza dyrektor, Zbyšek Ondřeka. Muzeum, korzystając

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIESZYN
Klub Fotograficzny „Start” przy Oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Beskid Śląski” w Cieszynie wraz z Biblioteką Miejską ogłosił konkurs fotograficzny pod hasłem „Piękno naszej Polski w 100. rocznicę niepodległości”. Zdjęcia na płytach CD można nadsyłać do 4 września na adres Oddziału PTTK „Beskid Śląski”: ul. Głęboka 56, 43-400 Cieszyn. Prace winny ukazywać współczesne piękno Polski, a tematycznie mogą nawiązywać do historii ze szczególnym uwzględnieniem stulecia niepodległości. Ogłoszenie wyników nastąpi w trakcie wernisażu wystawy konkursowej 7 września w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. (wik)

CIESZYN
W niedzielę będziemy świętować Międzynarodowy Dzień Piwa i Płowara, tymczasem w sklepach

po polskiej stronie granicy pojawiło się nowe regionalne piwo warzone w Browarze Zamkowym w Cieszynie. Noszak – bo tak brzmi jego nazwa – powstał w hołdzie dla księcia cieszyńskiego Przemysława I Noszaka, będącego jednym z najwybitniejszych dyplomatów XIV-wiecznej Europy. Przypomnijmy, że decyzję, iż nowe piwo będzie nazywało się Noszak, podjęła w lutym specjalnie powołana Rada ds. Nazwy dla Regionalnego Piwa Śląska Cieszyńskiego. (wik)

KARWINA
Park leśny Dębina już wkrótce stanie się miejscem do wypoczynku z prawdziwego zdarzenia. Dzięki wycince starych i

chorych gałęzi z blisko stu drzew do parku będzie przenikać więcej światła. Wyremontowane zostaną chodniki o całkowitej długości 1,8 kilometra, które będą miały taką samą nawierzchnię jak ścieżki w parku im. Bożeny Némcowej. Naprawione zostaną również mostek i oświetlenie, pojawią się nowe drewniane ławeczki. Odnowa parku leśnego potrwa do jesieni. W tym czasie odwiedzającym to miejsce zalecana jest ostrożność. (sch)

lata...



prześciowo zaledwie z kilku niewielkich pomieszczeń, nie miało do tej pory takich możliwości wystawienniczo-edukacyjnych.

Remont budynku przy ul. Głównej pochłonie 120 mln koron z

budżetu województwa morawsko-śląskiego w Ostrawie. Termin otwarcia przewidziany jest na połowę 2020 roku i zbiegnie się w czasie z obchodami 100-lecia miasta Czeskiego Cieszyna. (sch)

W OBIEKTYWIE...



• Członkowie kółka rowerowego „Pedau”, działającego przy Miejskowym Kole PZKO w Orłowej-Lutyni, przesyłają pozdrowienia czytelnikom „Głosu” z XV edycji urlopu rowerowego. Tym razem spędzają go w miejscowości Novosedly na Morawach. Fot. PIOTR BRZEZNY

Nowa dyrektorka

Na czele Biblioteki Regionalnej w Karwinie stoi od środy nowa dyrektorka. Jest nią Markéta Kukrechtowa, która po odejściu Haliny Molin na emeryturę, od lutego pełniła obowiązki kierownika placówki. W konkursie ogłoszonym przez miasto Karwinę wypadła najlepiej.

Kukrechtowa rozpoczęła pracę w karwińskiej bibliotece w 1995 roku na stanowisku bibliotekarza. I chociaż po dwóch latach zmieniła pracę, do biblioteki postanowiła jednak powrócić. Skończyła studia bibliotekarskie i w 2008 roku objęła stanowisko kierowniczki oddziału usług informacyjnych i bibliotecznych.

– Cieszę się, że dyrektorką Biblioteki Regionalnej została osoba, która wie, jak to wszystko działa, oraz która miała już okazję przekonać się na własnej skórze, czym jest kierowanie taką placówką – skomentował wybór Kukrechtowej zastępca prezydenta Karwiny, Karol Wiewiórka.

Głównymi wyzwaniem dla nowej dyrektorki mają być podniesienie prestiżu i profesjonalizmu biblioteki oraz kontynuowanie działań na rzecz stworzenia takiej instytucji kulturalno-edukacyjnej, która będzie przyjazna i dostępna dla wszystkich mieszkańców Karwiny i okolic.



• Nowa dyrektorka Biblioteki Regionalnej w Karwinie, Markéta Kukrechtowa. Fot. ARC

We wtorek będzie wiadomo

Konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie został rozstrzygnięty. Nazwisko zwycięzcy poznamy jednak dopiero w przyszłym tygodniu. Jak ustaliliśmy bowiem w Urzędzie Województwa Morawsko-Śląskiego w Ostrawie, które jest organem założycielskim czeskokocieszyńskiej placówki teatralnej, nowego dyrektora musi najpierw zaakceptować zarząd województwa. Ten będzie obradować w najbliższy wtorek. – Do tej pory nie możemy podawać żadnych informacji dotyczących zwycięzcy, jak również samego przebiegu konkursu – zaznaczyła wojewódzka specjalistka ds. PR, Mirosława Chlebounowa.

(sch)



17 tys. osób odwiedziło czeskokocieszyński basen w ciągu ostatnich dwóch letnich miesięcy. W czerwcu frekwencja na kąpielisku wyniosła blisko 5 tys. osób, w lipcu ponad 12 tys. Najwięcej ludzi szukało tutaj ochłody ubiegłej niedzieli. Tego dnia sprzedano ponad 2 tysiące biletów. W słoneczne dni woda w czeskokocieszyńskim basenie ma nawet 23 stopnie Celsjusza. (sch)
Fot. DOROTA HAVLÍK

Nowy »nabytek« »Głosu«

1 sierpnia przywitaliśmy w „Głosie” nowego członka redakcji. Został nim młody, utalentowany dziennikarz, Szymon Brandys. Z dziennikarstwem jest związany od pięciu lat. Wcześniej pracował jako dziennikarz ostrawskiej rozgłośni Czeskiego Radia. Od ponad roku współpracuje natomiast z Radiem Katowice, przygotowując dla słuchaczy z Górnego Śląska materiały traktujące o problemach Zaolzia. W „Głosie” będzie z kolei odpowiadał za internetowe wydanie naszej gazety. – Na co dzień będę kierował życiem „Głosu” w świecie elektronicznym, ponieważ moją domeną będą również media społecznościowe i multimedia – stwierdza.

Prywatnie Szymon Brandys ma 32 lata, pochodzi ze Strumienia, a mieszka wraz z żoną i synem w Czeskim Cieszynie. Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz filologię słowiańską (spec. język czeski) na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. – W ramach stypendium przez rok studiowałem również w Brnie na Uniwersytecie Masaryka w Katedrze Języka Czeskiego dla obcokrajowców – dodaje.

(wik)

Fot. WITOLD KOZDOŃ



REKLAMA



Wypożycz
sprzęt
gastronomiczny
na każdą okazję

+48 730 537 077
www.cateringcieszyn.pl

Amator lepszy od niejednego profesjonalisty

Przez cały sierpień w galerii cieszyńskiego Muzeum Drukarstwa przy ul. Głębokiej 50 można oglądać wystawę ekslibrisów pt. „Tadeusza Ramika powroty w rodzinne strony”. Autor zaprezentowanych prac mieszka w Gdańsku, ale pochodzi z Karwiny.

Witold Koźdoń

Nic więc dziwnego, że podczas ubiegłotygodniowego wernisażu w cieszyńskim muzeum zjawiała się spora grupa Zaolziaków. – Tadeusz Ramik nadal ma nad Olzą masę przyjaciół. Na wernisażu była obecna jego rodzina, znajomi. Wiele osób, które go znają, chciały się z nim spotkać, niestety nie udało się, ponieważ bohater ekspozycji rozchorował się i ostatecznie nie dojechał – mówi Karol Franek, gospodarz Muzeum Drukarstwa.

Podkreśla on, że chociaż Tadeusz Ramik jest amatorem, tworzy prace lepsze niż niejeden profesjonalista. – Ma też spore osiągnięcia, a jego ekslibrisy są po prostu piękne. Charakterystyczne są dla niego „spęknięcia”. Wiele jego ekslibrisów składa się z dwóch niezależnych części, w których autor porusza dwa niezależne tematy, a przy tym

miewa bardzo ciekawe i odważne pomysły – komplementuje Franek.

Tadeusz Ramik urodził się w Karwinie w 1940 roku. Od 1974 roku był członkiem Stowarzyszenia Li-



przeprowadził się jednak z żoną Li-dią (również plastyczką) do Gdańska, gdzie mieszka i tworzy do dziś.

Podstawą jego twórczości było i jest malarstwo. Swoje prace



wspinaczka wysokogórska jest obok malarstwa moją pasją od wczesnej młodości”.

Władysław Owczarzy z Karwiny wspomina z kolei, iż w 1983 roku,



teracko-Artystycznego przy Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Aktywnie uczestniczył w życiu środowiska plastycznego w Hawierzowie jako organizator wystaw w Klubie „Pod Arkadami”. Za swoją działalność otrzymał srebrną odznakę „Za Zasługi”. W 1986 roku

Ramik prezentował na wielu wystawach w Polsce i poza jej granicami. Ulubionym tematem jego twórczości jest natomiast krajobraz, zwłaszcza górski. W jednym z wywiadów stwierdził: „Góry utkwily we mnie, w mojej podświadomości. Natomiast

jeszcze mieszkając na lewym brzegu Olzy, Ramik otrzymał zaproszenie z Polski do udziału w wystawie małej formy graficznej i ekslibrisu. „By sprostać zaproszeniu zaczął studiować literaturę, żeby dowiedzieć się, jak wykonuje się grafikę wkłesłodrukową. Wykonał kilka

grafik i wysłał organizatorom, zdobywając wyróżnienie” – napisał Władysław Owczarzy w publikacji towarzyszącej cieszyńskiej wystawie.

Z czasem jednak Ramik zajął się małymi formami graficznymi, m.in. ekslibrisem. Do dziś wykonał ich ponad dwieście, zdobywając wiele nagród i wyróżnień. Na co dzień tworzy okazjonalnie, kiedy inspiruje go osobowość przyszłego właściciela znaku lub temat konkursu czy wystawy. Posługuje się przy tym wyłącznie technikami metalowymi. Na jego znakach najczęściej pojawiają się kilka motywów, którymi stara się opisać właściciela. Częstymi motywami jego ekslibrisów są: zabytkowa architektura, książki, ale też tarcze zegarów czy znaki zodiaku. Bardzo dużo ekslibrisów poświęcił też rodzinnym stronom, Karwinie, Śląskowi Cieszyńskiemu czy marzeniom o wspinaczkę wysokogórskiej. ▲

Pielgrzymki promujące Polskę



Pierwszy dzień pielgrzymki autokarowej co roku odbywa się według tego samego scenariusza. Na Jasnej Górze witamy pielgrzymów pieszych i rowerowych, potem jest wspólna msza święta dziękczynna w bazylice, a wieczorem po kolacji Apel Jasnogórski i nocne czuwanie w kaplicy. Natomiast drugiego dnia zwiedzamy polskie sanktuaria – przybliży Jadwiga Franek, inicjatorka i organizatorka pielgrzymek z Zaolzia na Jasną Górę. W tym roku celem pielgrzymki był pochodzący z XIII wieku klasztor benedyktyn w Staniątkach oraz renesansowy zamek Królowej Bony w Niepołomicach. – Jako ciekawostkę warto dodać, że naszą przewodniczką po kościele i muzeum klasztornym w Staniątkach była 94-letnia zakonnica, która potrafiła dokładnie opowiedzieć o każdym obrazie, witrażu czy eksponacie muzealnym. Byliśmy pod wrażeniem – zaznacza kierowniczką pielgrzymki.

Jadwiga Franek przyznaje, że organizacja pielgrzymek to jej życie. W 1991 roku pod jej przewodnictwem wyruszyła pierwsza Piesza Pielgrzymka z Zaolzia na Jasną Górę. W dwa lata później razem z mężem wpadła na pomysł, by zorganizować również pielgrzymkę

autokarową. Franek ma nadzieję, że 26. Pielgrzymka Autokarowa z Zaolzia na Jasną Górę nie była ostatnią. – Dziękuję Panu Bogu za to, że mogłam organizować pielgrzymki przez tyle lat. Jednak sił zaczyna brakować i zdrowie nie zawsze dopisuje, dlatego będę wdzięczna, jeżeli ktoś młodszy, najlepiej z czeskokcieszyńskiej parafii, zechce przejąć ode mnie pałeczkę. Byłoby mi bardzo żal, gdyby tradycja autokarowych pielgrzymek zanikła – mówi. (sch)

2000 uczestników przewinęło się przez pielgrzymki autokarowe organizowane z Czeskiego Cieszy-na na Jasną Górę. Pierwsza odbyła się w 1993 roku, a impulsem do jej zorganizowania był udział Jadwigi i Franciszka Franków w uroczystości beatyfikacyjnej siostry Faustyny Kowalskiej w Rzymie. Dlatego też uczestnicy pierwszej pielgrzymki autokarowej oprócz Częstochowy odwiedzili również łagiewniki, miejsce związane z s. Faustyną. Odtąd co roku wyruszają jeden, dwa autokary na Jasną Górę i różnych miejsc kultury religijnej w Polsce.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Udane wojaże „Błędownic”

14 lipca wyruszyliśmy naszym autokarem do Koszęcina, po przybyciu na miejsce... Nie! Taki oficjalny wstęp nie pasowałby do naszych przeżyć i odczuć związanych z tegorocznym wyjazdem zespołu „Błędownice”. Były to bowiem dwa, połączone ze sobą wyjazdy.

Pierwszy z nich dał nam nieźle popalić, mowa tutaj o Koszęcinie, a konkretnie o letniej szkole tańca „Contemporary Dance Summer School in Koszęcin”. Miejscowość ta jest powszechnie znana i kojarzona z siedzibą słynnego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, w której spędziliśmy ogółem pięć dni. Głównym punktem programu były bogate zajęcia taneczne, prowadzone przez byłych i obecnych tancerzy ZPIT „Śląsk”. Po lekcjach baletu niektórzy z nas „urośli” o kilka centymetrów, na „Spiszu”, oprócz nauki żywego czardasza i innych tańców regionu spiskiego, odbył się również pokaz mody, w autentycznych strojach pani instruktorki. Kolejne lekcje to zajęcia z tańców cieszyńskich, podstawy poloneza i mazura, które były równie przyjemne oraz użyteczne. „Błędownice” pokazały oczywiście też coś własnego, na wspólnym koncercie, z towarzyszącym nam zespołem z Kanady.

Z obolałymi stopami i łydkami kontynuowaliśmy zabawę, jadąc na Litwę, do miejscowości Kiejdany, gdzie zostaliśmy przywitani przez przemiłą prezes Stowarzyszenia Polaków. Pod patronatem pani prezes, już na drugi dzień odbył się występ w miejscowej synagodze. Jesteśmy bardzo wdzięczni Irenie Duchowskiej za umilenie naszego całego pobytu (jeśli ktoś



Zdjęcia: ARC



z was będzie zainteresowany współpracą, podajemy kontakt do pani Ireny: duchovska@gmail.com).

Co jeszcze porabialiśmy? Jeden dzień spędziliśmy na plaży w Sventoji, na której 60 procent naszego zespołu opaliło się „na białoczerwono”. Opalenizna nie przeszkodziła nam jednak w zwiedzaniu pięknego Wilna. Wskoczyliśmy też na chwilę do Troków, gdzie zjedliśmy tradycyjny przysmak – rosół z blinami litewskimi. Ostatniego dnia, w Kownie, pani przewodnik sypała

cytatami z dzieł Mickiewicza, oprowadzając nas po zakamarkach tego miasta.

Do domu wróciliśmy cali i zdrowi, pełni energii i wrażeń, gotowi do działania. Nasz wyjazd nie mógłby się odbyć bez pomocy finansowej Funduszu Rozwoju Zaolzia przy Kongresie Polaków w RC i Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie; specjalne podziękowania należą się głównemu organizatorowi – Piotrowi Chrobokowi.

Agata Chromiec



Kolekcjoner nieziemskiej materii

100

do nawet tysiąca ton meteorytów spada codziennie na Ziemię. Takie są szacunki. Oczywiście większość z nich to drobne okruchy, które spalają się w ziemskiej atmosferze. Największe szanse na dotarcie do powierzchni globu mają skały o dużej masie i małej prędkości początkowej. Znajdowane na Ziemi meteoryty występują w rozmiarach od drobnych okruchów do bloków kilkumetrowej średnicy. **Największy meteoryt (Hoba) odnaleziono w 1920 r. w Namibii. Posiadał on masę około 60 ton.**

• Rosyjskie pole soi. Nawet w takim miejscu można znaleźć kawałek meteorytu. Fot. ARC

Co roku na Ziemię spada kilka meteorytów, których kawałki zostają odnalezione. Niestety zarówno w Czechach, jak i Polsce takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko. Można powiedzieć, że nasz region tego typu wydarzenia omijają – mówi Marcin Cimała z Dzięgielowa, który na co dzień prowadzi największy polski sklep internetowy z... meteorytami.

Witold Koźdoń

Nad Wisłą propagowaniem wiedzy o „spadających gwiazdach” zajmuje się Polskie Towarzystwo Meteorytowe. Liczy ono około 150 członków. Są wśród nich poszukiwacze, kolekcjonerzy, ale też naukowcy, m.in. geolodzy, astronomowie, mineralodzy. W tym gronie tylko dwie osoby zajmują się handlem „kosmicznymi skałami”. – Z kolei w Czechach sprzedają meteorytów para się jedna osoba i jest to mieszkający w Pradze... Rosjanin. Nie znam natomiast żadnego czeskiego kolekcjonera, podobnie zresztą jak słowackiego – mówi Cimała, dodając, że znany mu kolekcjoner meteorytów mieszka w Bułgarii, inny pochodzi z Rumunii. – Kilku pojawiło się również w Anglii, ale kolekcjonowanie kosmicznych skał to generalnie bardzo nietypowe hobby. Zwykły Kowalski trzymając meteoryt w rękę nie wie nawet, na co ma patrzeć – stwierdza.

Miliardy lat podróży

Wedle definicji, meteoryt to mała bryła materii obiegająca Słońce. Zwykle jest to okruch planety, planetoidy lub komety, który spadł na powierzchnię Ziemi. – Te obiekty są niezwykle głównie dlatego, że stanowią jedną z najrzadszych materii, jakie można znaleźć na naszej planecie. Zanim dotarły w pobliże Ziemi, miliardy lat podróżowały w kosmosie. Przy tym musiały być na tyle duże, by nie spłonąć w naszej atmosferze. Nie mogły też wpaść do oceanu, a w końcu ktoś musiał je znaleźć – wylicza Cimała.

Zainteresowanie meteorytami trwa od niedawna. Przez lata nie zwracano na nie uwagi, ponieważ jeszcze pół wieku temu nikt nie dawał szans na regularne znale-

ziska. Na całym świecie znanych było wówczas zaledwie ok. 2100 kosmicznych kamieni, na dodatek zebrano je na przestrzeni aż 200 lat. Sytuacja zmieniła się, gdy naukowcy przystąpili do eksploracji Antarktydy. Niespodziewanie okazało się, że wśród śniegu i lodu można się natknąć na kawałki kosmicznych skał i to nawet takie, które spadły przed tysiącami lat. W sezonie 1969/1970 w okolicach japońskiej stacji Syowa odnaleziono pierwszych dziewięć meteorytów. W kolejnych latach naukowcy odkrywali coraz więcej okazów. W rekordowym sezonie 1979/1980 zarejestrowano 3676 sztuk. W efekcie dotychczas znaleziono na Antarktydzie ponad 20 tys. meteorytów.

Afrykańskie poszukiwania

Okazuje się jednak, że jeszcze łatwiej znaleźć meteoryty na pustyni. Z tego powodu od dwudziestu lat w północnej Afryce trwa prawdziwa „kosmiczna gorączka”. Saharyjscy Berberowie szukają meteorytów i przywożą je do Maroka, które stało się prawdziwym zagłębiem meteorytowym.

Marcin Cimała był w Maroku kilkakrotnie, ale twierdzi, że jeszcze lepsza jest pustynia w Omanie.

– To dno dawnego, płytkiego morza. Płaski, biały teren z kamyczkami bez piasku, więc to, co spadło na tę pustynię, nie zagrzebało się w żadnej wydmie – tłumaczy kolekcjoner, który przemierzył na tej pustyni pięć tysięcy kilometrów. – Jadąc wolno samochodem przez osiem godzin dziennie wypatrywałem czarnych punktów. Meteoryt leżał zaś średnio co 50 kilometrów – wspomina.

Niestety poszukiwania meteorytów w Omanie to już historia, ponieważ tamtejsze władze zabroniły pod karą więzienia zabierania z pustyni jakichkolwiek kamieni.

– Dziś ze znalezionym meteorytem można tam co najwyżej zrobić sobie zdjęcie, dlatego zmieniłem kierunek i w zeszłym roku poleciałem do Chile. Pustynia Atakama geologicznie jest zupełnie inna. Obfituje w bazalty, które przeszkadzają w poszukiwaniach kosmicznych skał, mimo to można na niej dokonać wielu ciekawych odkryć – mówi Cimała, który w czerwcu był również w Rosji. Meteoryt spadł tam 300 kilometrów na wschód od Moskwy na pole, na którym rosła soja. – Dotarłem w to miejsce, ale znalazłem tylko jeden jego mały kawałek. Do tego miałem trochę przygód, ponieważ w wypożyczonym samochodzie przebito mi opony – wspomina Cimała.

40-latek po raz pierwszy zetknął się z kosmicznymi skałami w połowie lat 90. Na giełdzie minerałów zobaczył kawałek kosmicznej skały i jak mówi, „wziął go”. – Poznałem kilku pasjonatów. Zaczęłem korespondować. Wybrałem się do Niemiec na giełdę meteorytów. Tam, z nosem przy szybie, podziwiałem ich okazy. To były czasy, kiedy nie było internetu i każdy, nawet najmniejszy meteoryt zachwycał – wspomina.

Meteoryty na www

W 2001 r. Cimała zaczął oferować kawałki meteorytów innym kolekcjonerom. Dziś jego internetowy sklep jest największą firmą sprzedającą meteoryty w Polsce i jedną z liczących się firm na świecie. Pasjonat nie tylko oferuje różne typy meteorytów pochodzące z wielu zakątków świata, lecz także poszukuje i pomaga w rozpoznawaniu nowych okazów znalezionych przez przypadkowych ludzi. Prowadzi ponadto internetowego bloga pod hasłem „Meteoryty bez ściemy”.

Jak przekonuje, jego klientami są głównie kolekcjonerzy z USA i



• Meteoryt żelazny o wadze ponad pół kilograma. Fot. ARC Marcina Cimały



• Jeden z meteorytów żelaznych o jajowatym kształcie.

Niemiec. – Kilka meteorytów kupiłem ode mnie także planetarium w Ostrawie, ale w Polsce czy Czechach sprzedają niewiele, ponieważ na naszą, środkowoeuropejską kieszeń meteoryty są nadal drogim – przekonuje Cimała, choć zaznacza, że ceny mocno się wahają. Gram najtańszej kosmicznej skały można kupić za złotówkę, ale za gram tych najrzadszych trzeba dać nawet 10 tysięcy złotych. Najdroższe okazy to zaś meteoryty marsjańskie i księżycowe.

– Księżycowych meteorytów do niedawna znaleziono zaledwie kilkanaście, a za gram takich kamieni ich właściciele żądali nawet ćwierć miliona dolarów. Sytuacja zmieniła się dwa lub trzy lata temu, gdy w Algierii natrafiono duży meteoryt księżycowy. Nie wiadomo, jak był wielki, ale jego fragmenty dosłownie zalały rynek. Zrujnowały cenę „księżycy”, jednak dzięki temu każdy kolekcjoner może dziś zakupić piękny i duży okaz. Drugiego takiego znaleziska pewnie nie dożyjemy – mówi Cimała.

W naszej części Europy ostatni upadek meteorytu miał miejsce na Śląsku Cieszyńskim. W maju 2000 r. tzw. dzienny bolid spadł w okolicach zbiornika wodnego w Morawce. – Jego lot widziała moja mama, która akurat przebywała w ogrodzie. Ja niestety siedziałem przed monitorem komputera i jak zwykle

niczego nie widziałem i nie słyszałem – żartuje Cimała, który tłumaczy, że Czechy i Polska, ale też Niemcy i Austria, dysponują systemem monitoringu nieba. – Czesi byli pionierami w konstruowaniu systemu kamer, które obserwują niebo. Urządzenia te są w stanie precyzyjnie zlokalizować miejsce upadków meteorytów, jednak takie sytuacje zdarzają się u nas bardzo rzadko. Dość powiedzieć, że w całej historii Polski odnotowano zaledwie kilkanaście tego typu przypadków – informuje.

Najbardziej spektakularny polski upadek meteorytu wydarzył się cztery tysiące lat temu w Morasku koło Poznania. Najnowszy nastąpił zaś w kwietniu 2011 r. w miejscowości Sołtmany koło Giżycka. Kamień trafił w gospodarstwo agroturystyczne, przebił dach budynku i dzięki temu został znaleziony. – Jego duży kawałek odkupiłem później od właścicielki – mówi Cimała i dodaje, że ludzie regularnie przysyłają mu zdjęcia i próbki rzekomych meteorytów, sądząc, że da się na tym sporo zarobić. – Trzeba jednak wiedzieć, że w naszych realiach natrafienie na meteoryt jest praktycznie niemożliwe, a i wiedza Polaków na ich temat bywa zerowa. W efekcie znaleziska nie mają z reguły nic wspólnego z kosmosem. To albo zwykłe skały albo kawałki żuźla – stwierdza.

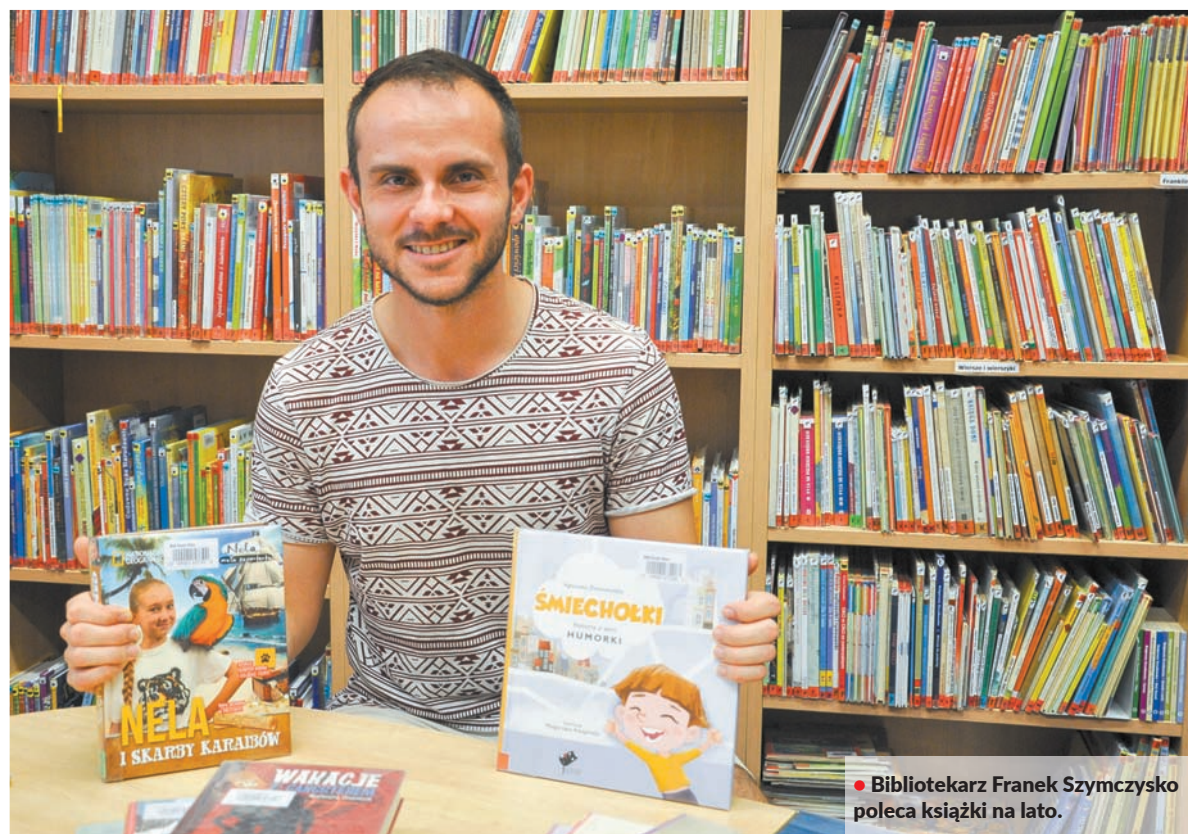


E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz

Książki nie są »fe!«

Uważacie, że wakacje z książką nie idą w parze? No to się mylicie! Nie ma lepszego sposobu na popołudniową sjęstę w ciepłych krajach czy ciągnącą się w nieskończoność podróż w samochodzie, jak wakacyjna lektura. A jeżeli książkę bierze do ręki mama lub tata i czyta wszystkim na głos, to sukces murowany.



• Bibliotekarz Franek Szymczyński poleca książki na lato.

Beata Schönwald

Mówicie, że udało mi się was choć trochę przekonać do tego „archaicznego” sposobu na chwilową wakacyjną nudę? No to zapraszam na spotkanie z bibliotekarzem Oddziału Dziecięcego Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ulicy Havlíčka, Frankiem Szymczyńską. Specjalnie dla was przygotował kilka książkowych propozycji. Ich wspólnym mianownikiem są, oczywiście, wakacje, podróże i fascynująca przygoda.

Dla dzieci w wieku 6-9 lat

Seria książeczek „Żabek i Ropuch” Arnolda Lobela opowiada o dwóch kolegach, którzy przeżywają rozmaite przygody. Książeczka napisana jest dużymi literami i śmiało można ją polecić każdemu pierwszoklasistce.

Z kolei akcja książek Agnieszki Zimnowodzkiej „Humorki” osadzona jest w miasteczku o tej samej nazwie. Mieszkają w nim różne typy ludzi i to od nich wywodzą się nazwy poszczególnych pozycji, jak „Śmiechołki”, „Wścibionki”, „Zdziwionki”, „Przechwałaki”, „Wstydziołki” czy „Dąsacze”. Poszczególne historie zmuszają nas do tego, żeby zastanowić się, czy my czasem nie zachowujemy się podobnie jak oni.

„Wakacje z krową, czołgiem i przestępcą” Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby to opowieść o dwóch kolegach, którzy nie chcą



• Prawdziwe historie Łukasza Wierzbickiego. Fot. BEATA SCHÖNWALD

spędzać wakacji na wsi, ponieważ uważają, że tam jest nuda. Rzeczywistość jest jednak całkiem inna.

Na szczególną uwagę zasługują natomiast prawdziwe historie opisane przez Łukasza Wierzbickiego w książkach zatytułowanych „Machiną przez Chiny”, „Afryka Kazika” czy „Dziadek i Niedźwiadek”. Ta ostatnia opowiada np. o nietypowej przyjaźni niedźwiedzia Wojtka i jego kompanów, żołnierzy z Armii Andersa. Nie trzeba się obawiać, że historie te będą za trudne dla malucha. Autor opisał je tak, że zainteresują nawet najmłodszych czytelników.

Dla dzieci w wieku 10-13 lat

Na początek nowość i hit sezonu, czyli seria książek National Geographic pt. „Nela mała reporterka”. Dla miłośników podróży to świetna propozycja, ponieważ Nela poznaje świat z całym jej bogactwem roślin i zwierząt.

„Bajki nie bajki, opowieści z ca-

łego świata” Elżbiety Dzikowskiej i Wiesławy Wierchowskiej również zaprowadzą nas w dalekie kraje. Główna bohaterka, Lidzia, poznaje ciekawe historie z różnych stron świata, dzięki czemu odkrywa jego różnorodność. I chociaż ta lektura może nas wiele nauczyć, nie ma w niej nudnych opisów. Za to są dynamiczne dialogi, bo w nieznanych dotąd sytuacjach Lidzia, jak każde ciekawe świata dziecko, zadaje wiele pytań.

Jak się okazuje, spędzając wakacje na osiedlu, też można przeżywać fascynujące historie. Dowodem na to są „Wakacje w wielkim mieście” Marcina Pałasza oraz zawarte w niej przygody chłopaka, który po wyjeździe mamy na wieś zostaje z tatą w mieście. W tym czasie do sąsiedniego mieszkania wprowadzają się nowi lokatorzy, nowa koleżanka i morska świnka. Nie będzie więc czasu na nudę. Nie zabraknie też zabawnych sytuacji.

WITAMY



Aleksy urodził się 29 maja w Trzyńcu. Jest pierwszym synem Agaty i Władysława Jopków. Rodzinka mieszka w Śmiłowicach. Waga urodzeniowa chłopca wynosiła 3 300 g, mierzył 49 cm.

Aleksy to imię pochodzenia późnogreckiego. Podobnie jak Aleksander oznacza obrońcę. Popularne jest w języku rosyjskim. Czeską wersją imienia może się pochwalić Alexej Pyško, aktor pochodzący z naszego terenu. (dc)



Zdjęcia: ARC rodzin

Danielek przyszedł na świat 23 maja w Trzyńcu-Sośnie. W dniu urodzin ważył 3 750 g i mierzył 52 cm. Jest synem Beaty Bulawy i Leośa Liški. Rodzinka mieszka w Kończycach pod Ondrzejnikiem i prenumeruje tam naszą gazetę. Zdjęcie do rubryki „Witamy” nadesłali dumni i szczęśliwi dziadkowie Maryla i Bolesław z Karwiny, by podzielić się z innymi tą miłą wiadomością.

Daniel to imię hebrajskiego pochodzenia. Nosił je biblijny prorok Daniel. Interpretowane bywa jako „Sędzia Boży” lub też „Moim sędzią jest Bóg”. Ze znanych osób noszących to imię wymienimy dziś aktora Daniela Craiga oraz pisarza Daniela Defoe, autora słynnej powieści o Robinsonie Crusoe. (dc)

100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI (19, 20)

Status quo

21 lutego 1937. Desygnowany przez władze sanacyjne, płk Adam Koc ogłasza „naprawczą” deklarację ideową. Ozon konserwuje chaos państwa.

Po wyborach do zdewastowanego przez dyktaturę Parlamentu, we wrześniu 1935, wobec braku reform gospodarczych, narastania bezrobocia i biedy, następują gwałtowne protesty społeczne – najpierw robotnicze, potem chłopskie. Władza próbuje wykreować Obóz Zjednoczenia Narodowego – jako nową ofertę dla kraju. Wypracowana po żołniersku deklaracja Ozonu nie przekonuje jednak ani społeczeństwa, ani opozycyjnych ugrupowań politycznych.

Sanacja, pozbawiona autorytatywnego przywódcy i konstruktywnego programu, pogłębia napięcia wewnętrzne. Zarazem osłabia państwo w planie międzynarodowym – stan gospodarki uniemożliwia przygotowanie spodziewanej obrony militarnej. Wzmacnia się konflikt państwa ze spauperyzowanymi grupami społecznymi, a także z mniejszościami narodowymi. Wzrasta antysemityzm i „patriotyczna” nienawiść.

Płk Adam Koc,
komendant naczelny Związku
Legionistów Polskich, poseł BBWR

W końcu roku 1936 (gen. Edward

Rydz-Śmigły) wywierał na mnie ogromny nacisk (...), żebym stanął na czele Obozu Zjednoczenia Narodowego – organizacji politycznej, mającej na celu zorganizowanie bardziej sprężyste siły społeczeństwa polskiego i zjednoczenie jego wysiłków dla celów obrony państwa. Wobec moich twierdzeń, że nie jestem politykiem, a raczej ideologiem i że moje działania polityczne będą zbyt prostoliniowe – odpowiedział, że nie ma wyboru.

Warszawa
Adam Koc, „Wspomnienia”,
Wrocław 2005

Pisarka Maria Dąbrowska w dzienniku

Po południu słuchamy przez radio Koca z jego programem (...). Całą deklarację wygłosił jak sierżant okólnik biurowy. Nudne, suche truizmy, ogólniki, frazesy (...). Moc ludzi, słuchając tej bredni, miało tęgą ucztę mimowolnego humoru. I takie to niepolskie, ślepe naśladownictwo hitleryzmu.

Warszawa, 21 lutego 1937
Maria Dąbrowska, „Dzienniki”, t. IV,
Warszawa 2009

Gen. Edward Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił zbrojnych, w przemówieniu na Zjeździe Legionistów

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy oczadziłej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Kraków, 8 sierpnia 1937
„Polska Zbrojna”, nr 218/1937

Z Odezwy Stronnictwa Ludowego, proklamującej 10-dniowy strajk chłopski

Strajk (...) jest manifestem za koniecznością likwidacji systemu sanacyjnego w Polsce i przywróceniem obywatelowi praw mu przynależnych i do życia koniecznych. (...)

Żądamy przywrócenia pełni praw dla wszystkich byłych więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele. Zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej do ciała parlamentarnych i samorządowych. (...) Ustroju demokratycznego dla Polski i nowych, uczciwych wyborów.

Warszawa, 14 sierpnia 1937



• Kraków, 17 października 1938. Wiec Obozu Zjednoczenia Narodowego przed Pałacem Sztuki. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

„Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego”, t. III,
Warszawa 1966

**ze swoim sekretarzem
Pawłem Starzeńskim**

Nie sądzę, by nam cokolwiek groziło przez długie lata ze strony naszego wschodniego sąsiada. (...) Naszy układ z Rosją o nieagresji (podpisany w 1932) i to nam wystarcza. (...)

Wszystko będzie dobrze, jeśli wojna nie wybuchnie za prędko. (...) Nasz układ z Hitlerem (o nieagresji z 1934) (...) wzmocnił bardzo nasze stanowisko międzynarodowe. (...) Powoli Europa przyzwyczai się do tego, że ani Gdańsk, ani nasze ziemie zachodnie nie są stałym zarzewiem wojny. (...) Dopóki Hitler nie nawali, wszystko będzie w porządku, a zbyt mu na nas zależy, aby lekkomyślnie psuć stosunki z nami.

Wenecja, wrzesień 1937
Paweł Starzeński, „Trzy lata z Beckiem”,
Warszawa 1991

Gen. Marian Kukiel w liście do Ignacego Jana Paderewskiego

Strajk zakończony po dziesięciu dniach. Chłop dał dowód zadziwiającej dyscypliny. Ale w umysłach chłopskich ugruntowało się przekonanie, że trzeba było (...) walczyć aż do zwycięstwa. (...) Po drugiej stronie – rządowej – inwektywy i pogrożki maskują wielką ponoc konsternację, niepokój, niepewność i postępujące rozbitcie.

Kraków, 29 sierpnia 1937
„Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego”, t. 4, Warszawa 1974

Józef Beck, minister spraw zagranicznych, w rozmowie

Z pozycji siły

30 września 1938. Pół roku po upokarzającym Litwę ultimatum, Polska wymusza uległość Pragi w sprawie Zaolzia. Chce pokazać Europie swoją moc.

W ślad za skutecznymi aneksjami III Rzeszy wobec Austrii i Czechosłowacji, władze II RP postanawiają skorzystać z aury stanowczej polityki między narodami. W marcu 1938 incydent na granicy z Litwą staje się pretekstem do złamania jej oporu wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Wojsko manifestuje gotowość do interwencji, lecz litewskiej granicy nie przekracza. Na początku października natomiast Rzeczpospolita odbiera Zaolzie, wprowadzając tam armię.

Uległość Litwy i Czechosłowacji wzmacnia w kraju złudne poczucie mocarstwowości. Propaganda rządzącej sanacji przekonuje Polaków, że ich państwo potrafi nie tylko radzić sobie z narastającymi konfliktami wewnętrznymi, ale otwiera się na dalsze podboje. Liczebność członków Ligi Morskiej i Kolonialnej, żądających kolonii zamorskich, zbliża się do miliona.

Z komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej

W nocy 10/11 marca, (...) na odcinku Marcinkańce granicy polsko-litewskiej, (...) patrol KOP (Korpusu Ochrony Pogranicza) spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać – jeden w głąb terytorium polskiego, drugi

w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zbłądził w ciemności i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3 metrów od linii granicznej został ostrzelany przez (...) policję litewską. Żołnierz Serafim zmarł.

Warszawa, 11 marca 1938
„Gazeta Polska”, 13 marca 1938

Michał Römer, prawnik, rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, Polak z pochodzenia, w dzienniku

Sytuacja polityczna, w jakiej się znalazła Litwa, nie jest dobra. Zabór Austrii przez Hitlera (Anschluss, 12 marca) podniecił i rozpetał wszelkie pożądania zaborcze. Rozzuchwalił apetyty i poczucie bezkarności gwałtu. Że może to działać na Polskę i na te w niej czynniki, które mają dosyć „krnąbrności” Litwy i chciałyby z nią skończyć metodami faktów dokonanych – to pewne. (...) Nastroje agresywne, narastające w atmosferze europejskiej – (...) są zaraźliwe.

Kowno, 15 marca 1938
Michał Römer, „Dziennik”, Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie

Z noty ultymatywnej rządu polskiego do rządu Litwy

Rząd polski oświadcza (...), że za jedyne załatwienie, odpowiadające powadze sytuacji, uważa natychmiastowe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, bez żadnych conditions préalables (wa-

runków wstępnych). Jest to jedyna droga do uregulowania spraw sąsiedzkich dla każdego rządu, który jest ożywiony rzeczywistie dobrą wolą uniknięcia niebezpiecznych dla pokoju wydarzeń. (...)

Rząd polski pozostawia rządowi litewskiemu 48 godzin dla przyjęcia powyższej propozycji. (...) Powyższa propozycja nie może być przedmiotem dyskusji ani co do formy, ani co do treści.

Warszawa, 17 marca 1938
„Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1938”, Warszawa 2007

Z informacji w wileńskim „Słowie”

Na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadził się kilkunastotysięczny tłum, podzielony na cały szereg organizacji, z wielką ilością sztandarów i transparentów (...): „Ukarać zbrodniarzy litewskich!”, „Serce Polski – to Wilno”, „Marszałku Śmigły, prowadź nas na Kowno!”, „Niech żyje unia Litwy z Polską!”, „Zmusić Kowno do uregulowania stosunków polsko-litewskich”.

Warszawa, 17 marca 1938
„Słowo”, 18 marca 1938

Z ultimatum rządu RP wobec rządu Czechosłowacji

Rząd polski widzi się zmuszony żądać w sposób najbardziej kategoryczny (...): natychmiastowego ustąpienia oddziałów wojskowych i policyjnych z terytorium (Zaolzia) (...) i oddania w sposób ostateczny wspomnianego terytorium polskim władzom wojskowym.

Praga, 30 września 1938



• Karwina, październik 1938. Polscy mieszkańcy miasta podczas deflady po zajęciu Zaolzia. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

„Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne”, Warszawa 1985

Warszawa, 1 października 1938
„Nowy Dziennik”, 2 października 1938

Z komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej

Nota polska (...) została dziś przyjęta w całej rozciągłości przez rząd republiki czesko-słowackiej. Stosownie do brzmienia noty polskiej, rejon Cieszyna zostanie przekazany władzom wojskowym polskim do godziny 14.00 w ciągu dnia 2 października 1938. Ewakuacja i przekazanie polskim władzom wojskowym reszty powiatu cieszyńskiego i powiatu frysztackiego dokonane zostaną w ciągu dziesięciu dni.

Z informacji w „Myśli Narodowej”

Stał się fakt radosny: (...) powiększyliśmy granice Rzeczypospolitej. (...) Zdobyliśmy się na krok wybiegający poza ideę wyłączną obrony, krok o charakterze ekspansywnym. Znaczenie więc moralne i materialne zajęcia Śląska jest duże – fakt ten nie może pozostać bez następstw w dalszym biegu naszej polityki zagranicznej.

Warszawa, 9 października 1938
„Myśl Narodowa”
nr 44/1938

1918-2018
100
NIESKOŃCZENIE NIEPODLEGŁA

Ośrodek **Karta**

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl

SENAT RP



• Wóz przedstawiający gródeckich garbarzy. Fot. MK PZKO Gródek



• Połowa sukcesu wozu alegorycznego to piękne konie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Jadą wozy kolorowe na » Gorola «

Wozy alegoryczne, to specjalność „Gorolskiego Święta”. Co roku w niedzielnym korowodzie można zobaczyć ich kilka, a nawet kilkanaście. Skąd się biorą i jak powstają? – Wszystko polega na fantazji. Bez fantazji nie da się przygotować dobrego wozu – przekonuje Marian Łacek z Gródka.

Beata Schönwald

Do już taka tradycja, że sąsiadując z Jabłonkowie koła PZKO wystawiają do świętgorolskiego korowodu swoje wozy alegoryczne. Gródek nie jest pod tym względem wyjątkiem, chociaż był okres, kiedy zwyczaj przygotowania własnego wozu na jakiś czas został uśpiony. – To było mniej więcej dziesięć lat temu, kiedy w naszym Kole PZKO postanowiono przywrócić tradycję przygotowywania wozów alegorycznych. Zastanawiano się, kto mógłby to zrobić. W tym czasie studiowałem projektowanie wnętrz i mebli na uniwersytecie w Brnie. W Kole wiedzano o tym i wybór padł na mnie. Zresztą od samego początku było jasne, że wozami alegorycznymi powinni zająć się młodzi, skoro starsi działacze mają na „Gorolu” pełne ręce roboty przy przygotowaniu i obsłudze stoiska – wyjaśnia Marian Łacek, twórca gródeckich wozów alegorycznych nowej generacji.

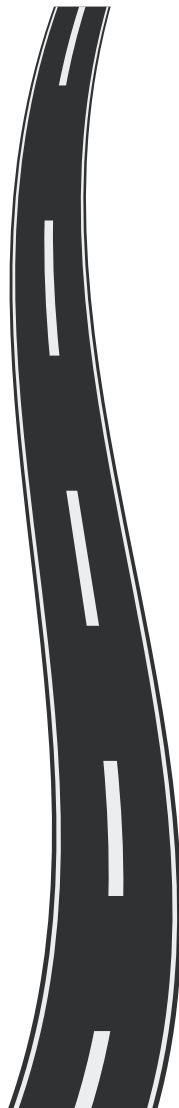
Pierwsi byli rynnikorze

Celem organizowania korowodu wozów alegorycznych jest pokazywanie dawnych tradycyjnych zajęć górali śląskich. Toteż ich twórcy sięgają nieraz do dawno zapomnianych rzemiosł. Tak było również w przypadku pierwszego wozu alegorycznego z warsztatu Mariana Łacka. – Kiedyś popularnym rzemiosłem w Gródku było rynnkarstwo. Starsi działacze zaproponowali mi je jako temat mojego pierwszego wozu – wspomina pan Marian, od razu wyjaśniając, że rynniki, to trójnogi kocioł z okrągłym dnem służący do przygotowywania potraw na ogniu.

Kolejne motywy przewodnie gródeckich wozów alegorycznych młody projektant wymyślał sam lub z przyjaciółmi. Do Jabłonkowa przyjeżdżali więc na wozie z Gródka młynarze, kamieniarze, garbarze oraz przedstawiciele innych profesji typowych dla tej wioski. – Początkowo, przez pierwsze dwie, trzy edycje ciężko mi było namó-

Niedzielnny korowód
12.00

Rynek



13.00

Lasek Miejski

wić więcej osób do współpracy. W efekcie wóz przygotowywaliśmy w dwójkę, najwyżej w trójkę. Dopiero później, kiedy znajomi zaczęli przekonywać się o tym, jaka to frajda jechać z Gródka do Jabłonkowa na wozie drabiniastym, nie mówiąc już o paradzie na rynku jabłonkowskim i Lasku Miejskim, nasza grupa zaczęła się rozrastać. Zdarzało się, że już od początku lipca ludzie sami dzwoniли do mnie i pytali, czy znowu będę przygotowywać wóz i czy też mogą się włączyć w tę „zabawę”. W końcu nasze wozy alegoryczne stały się tak popularne, że czasami musiałem nawet odmawiać, bo wóz nie pomieściłby wszystkich chętnych – przyznaje mój rozmówca.

Teraz wóz toczy się sam

Obecnie z Marianem Łackim współpracuje grupa 12-14 osób. – Chociaż w międzyczasie pokończyliśmy studia i pozakładaliśmy rodziny, na przygotowanie wozu wciąż znajdujemy czas. Zawsze na początku lipca spotykamy się w restauracji nad Olzą w Gródku i omawiamy nasz kolejny wóz. Miesiąc to idealny czas na to, żeby wszystko dokładnie przemyśleć i zrealizować – zaznacza projektant, kwitując z ulgą, że dzięki zapalonym współpracownikom całe przygotowanie wozu nie leży już tylko na jego barkach. – Padają różne pomysły, każdy wnosi coś od siebie. I tak np. Agata Adamik wymyśla slogany, Roman Raszka do aktualnego tematu wozu dopasowuje teksty piosenek ludowych lub do znanych melodii pisze nowe słowa, a z kolei ktoś inny załatwia rekwizyty – wymienia pan Marian. Dlatego nie martwi się, że przygotowanie tegorocznego, ósmego z kolei wozu alegorycznego koordynuje na odległość. Na początku wakacji wyjechał do pracy za granicą i stamtąd kontaktuje się z przyjaciółmi, udziela im instrukcji i rad. – Jesteśmy zgraną paczką, możemy polegać na sobie nawzajem. Jestem pewien, że dadzą sobie rady – przekonuje.

Warto, żeby dali, bo w przypadku świętgorolskich wozów alegorycznych chodzi nie tylko o paradę, ale w

pewnym sensie też o zarobek. Organizatorzy „Gorolskiego Święta”, czyli Miejsce Koła PZKO w Jabłonkowie, wspierają bowiem udział wozów alegorycznych w korowodzie bonifikatą finansową. – Nasz wóz przygotowujemy społecznie, nie obciążamy naszego Koła PZKO żadnymi kosztami, a uzyskany dochód przekazujemy mu w całości. Traktujemy to jako wkład nas, młodych, w działalność na rzecz PZKO w Gródku – podkreśla Łacek.

Alegoria w pełnej krasie

Praca projektanta wozu alegorycznego wymaga przede wszystkim fantazji. Bez fantazji, zdaniem mojego rozmówcy, nie da się przygotować dobrego wozu. Choć umiejętności praktyczne też są na wagę złota. Temat trzeba bowiem przekuć w alegorię, a do tego potrzebne są oprócz wozu drabiniastego najróżniejsze rekwizyty oraz zręczne ręce.

Nawet ten najpiękniejszy drabiniak nie dojechałby jednak daleko bez koni i

furmana. Gródecki PZKO-wcy mogą liczyć w tej kwestii na zawodowca, Mariana Fizka, który między poszczególnymi wyścigami furmanów w RC, na Słowacji i w Polsce, znajduje czas na udział w korowodzie „Gorolskiego Święta”. – Pan Fizek ma piękne, muskularne konie. Kiedy w niedzielę podjeżdża z nimi pod nasz dom, zawsze pięknie uczesane, prezentują się znakomicie. Nigdy nie bierze od nas żadnych pieniędzy. Staramy się mu odwdziżyć chociaż butelką mioduli – śmieje się pan Marian.

Dla twórców i obsady wozów alegorycznych najważniejszym momentem jest niedzielny korowód prowadzący z jabłonkowskiego rynku do Lasku Miejskiego. Marian Łacek mówi, że to niezapomniane przeżycie, ale też stres wynikający z obecności tysięcy ludzi. Po zakończeniu korowodu napięcie jednak opada. Furman razem z wozem wraca do domu, a dla młodych pezetkawców z Gródka rozpoczyna się prawdziwe gorolskie świętowanie. ▲

Tadeusz Filipczyk

Z pierwszych zdjęć z „Gorolskiego Święta”, które robił kiedyś jeszcze Karol Piegza, wynika, że wozy alegoryczne od samego początku towarzyszyły temu wydarzeniu. Tradycja ta przetrwała do dziś. Wozy alegoryczne to nasza specjalność, bo na całym Tygodniu Kultury Beskidzkiej nie ma czegoś takiego, a na innych festiwalach też są raczej rzadkością. Na „Gorolu” jest ich co roku ok. dziesięć i mogę powiedzieć, że zaprezentowały już chyba każdy fragment z życia gorola. Mnie osobiście najbardziej podobał się wóz z Nawsia, na którym w bardzo przekonujący sposób palono „samogonę”, albo też wóz z kopczykiem siana, spod którego sterczały dwie pary nóg, opatrzone napisem „Górole relaksują”. Zawsze cieszę się również na zamykający korowód wóz jabłonkowskich hodowców gołębi, którzy pod sceną wypuszczają w niebo swoje ptaki.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Program trzydniowej zabawy

PIĄTEK 03. 08. 2018 – Lasek Miejski

„Nie jny z nasi dzichty”

Przeгляд tradycyjnych i unikatowych ludowych instrumentów muzycznych, kapel, śpiewaków oraz gawędzarzy

17.00-18.15 **Inauguracja festiwalu** oraz uroczyste przekazanie symbolicznego klucza do bram miasta przez Burmistrza Jabłonkowa

Hejnał TKB - **Trombitáši Štefánikovci** (Nimnica, Słowacja)

„Pójcie haw gazdowie” – blok programowy, w którym przedstawia się rodzimi wykonawcy ze Śląska Cieszyńskiego oraz zagraniczne kapele dziecięce i młodzieżowe

Gróniczek (Bystrzyca)

Anežka i Lucka Jakubík

– laureatki konkursu „Zpěváček 2018”

Melodyjka (MK PZKO Nawsie)

Gawędzarz **Julia Nowak** „Chodziny z goiczkiem”

– laureat Konkursu Gwar „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy”

Kapela Rozmarynek (Jabłonków)

Natalia Gazur – laureatka „Przełądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej 2018”

Kapela Nowina – Dziecka Nowiniorzi

Ciobanasul din Radauti (Rumunia)

18.15-18.55 **Ludowy rok obrzędowy**

w wykonaniu zespołu TKB **Folkloren Ansambli**

Kitka-Istibanja (Istibanja, Macedonia)

19.00-21.00 **„Był tu jedyn gajdosziczek”**

Trombitáši Štefánikovci (Nimnica, Słowacja)

Kapela zespołu Folkloren Ansambli Kitka-Istibanja

(Istibanja, Macedonia)

Kapela Nowina (MK PZKO Jabłonków)

Kapela zespołu Yenimahalle Belediyesi Tubil Halk Danslari Topluluğu

(Ankara, Turcja)

Kapela Huculi Mikołaja Iliuka z Werchowyny

(Żabie, Ukraina)

21.05-21.45 **Ludowy rok obrzędowy**

w wykonaniu zespołu TKB **YENIMAHALLE BELEDIYESI**

TUBIL HALK DANSLARI TOPLULUĞU (Ankara, Turcja)

22.00-24.00 **„Muzykula”** - muzykownicy przy wotrze

PIĄTEK – Imprezy towarzyszące

od 15.00 **„Witaczka”**

- muzykownicy na drabiniokach po Jabłonkowie

15.00 – 17.00 Seminarium etnograficzne

„**Nie jny z nasi dzichty**” poświęcone kulturze ludowej Huculszczyzny „**Huculszczyzna – historia i współczesność, zarys kultury ludowej**”. Dom PZKO Jabłonków)

Promocja publikacji „**Pół wieku w służbie Polakom nad Olzą**”. (Dom PZKO Jabłonków)

18.30 **Kawiarenka „Pod Pegazem”**

- upamiętniająca twórczość **Karola Piegzy** (Dom PZKO)

od 17.30 Wystawa plenerowa – **Cieszyn 1918** (Lasek Miejski)

SOBOTA 04. 08. 2018 – Lasek Miejski

15.00-19.30 **Występy zespołów folklorystycznych, kapel ludowych oraz gawędzarzy:**

Trombitáši Štefánikovci (Nimnica, Słowacja)

Juzyna (Zawoja, Polska) • gawędzarz **Agnieszka Szotkowska**

„Pamiętnik mojej matki” - laureat Konkursu Gwar „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy”

Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej)

- **AL-AZHAR KELAPA GADING** (Indonezja)

Lipka (PSP Bukowiec)

Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej) - **COMPANIA TITULAR**

DE DANZA FOLKLÓRICA UANL z Monterrey (Meksyk)

Łączka (PSP Bystrzyca)

Gawędzarz **Natalia Sikora** „Fuj, ta skleroza” - laureat Konkursu

Gwar „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy” • **Kapela Huculi Mikołaja**

Iliuka z Werchowyny (Żabie, Ukraina)

Magdalena Wierzoń laureatka konkursu „Zpěváček 2018”

„**Kiela tańców znosz, tela razy żeś je człowiekiem**”:

Zaolzioczek (MK PZKO Jabłonków) • **Zaolzi** (MK PZKO Jabłonków)

Bystrzyca (MK PZKO Bystrzyca) • **YENIMAHALLE BELEDIYESI TU-**

BIL HALK DANSLARI TOPLULUĞU (Ankara, Turcja)

19.30-01.00 **Karnawał Gorolski**

SOBOTA – Imprezy towarzyszące

8.00 Rajd turystyczny / turystický pochod „**O kyrpce Macieja**”

9.00 Bieg przełajowy / přespolní běh „**O dzbanek mleka**”

(Lasek Miejski)

od 11.00 **„Szikowne Gorolski Rynce”**

Pokaz i warsztaty rzemiosła i technik rękodzielniczych połączone

z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów

„**Na každóm nimoc je jakosi zielina, na żol zaś wiesieszo**

nowina” czyli jak hańdowni lyczono – warsztaty ziołolecznictwa

– weterynarii ludowej

Warsztaty rzemiosła i rękodzieła Huculskiego

„**Na sałaszu**” – pokaz wyrobu białego syra tradycyjną metodą

– kłaganim oraz łoszczypków i korbaczików,

połączony z ich degustacją (Lasek Miejski)

od 15.00 Wystawa plenerowa – **Cieszyn 1918** (Lasek Miejski)

NIEDZIELA 05. 08. 2018 Rynek w Jabłonkowie

09.30-12.00 **Grani na Rynku** - koncert kapel ludowych

10.45 **Uroczyste Nabożeństwo Ekumeniczne**

w kościele parafialnym

12.00-13.00 **Korowód** – pochód zespołów i wozów alegorycznych

przez miasto

NIEDZIELA 05. 08. – Lasek Miejski

13.00-19.30 **Uroczysta inauguracja oraz powitanie gości**

Gorol (MK PZKO Jabłonków) • Połączone chóry „**Gorol**”

i „**Melodia**” - Hejnał TKB - **Trombitáši Štefánikovci** (Nimnica,

Słowacja) • **Bystrzyca** (MK PZKO Bystrzyca)

Gawędzarz **Zofia Francuz**: „Kapusta” - laureat Konkursu Gwar „Po

cieszyńsku, po obu stronach Olzy” • **Estrada Regionalna Równica**

(Ustroń, Polska) • **Istebna** (Istebna, Polska)

Gawędzarz **Jakub Kobielusz** „Jako Janko Gajdosz ucil wilka

grać na gajdach” - laureat Konkursu Gwar „Po cieszyńsku, po obu

stronach Olzy”

Zespół z TKB (Tygodnia Kultury Beskidzkiej)

- **PERŁYNKA ze SŁAWUTY** (Ukraina)

Regle (Pononin, Polska) • Zespół z TKB (Tygodnia Kultury

Beskidzkiej) **FA „Branko Radičević”** Sremska Mitrovica (Serbia)

Technik (Bratislava, Słowacja)

YENIMAHALLE BELEDIYESI TUBIL HALK DANSLARI TOPLU-

LUĞU (Ankara, Turcja)

19.30-22.00 **Karnawał Gorolski**

NIEDZIELA – Imprezy towarzyszące

9:30 Mecz w piłce nożnej **Orły Zaolzia & Piast Cieszyn**

(boisko piłkarskie na Białej

od 11.00 **„Szikowne Gorolski Rynce”**

Pokaz i warsztaty rzemiosła i technik rękodzielniczych połączone

z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów

„**Na sałaszu**” – pokaz wyrobu białego syra tradycyjną metodą

– kłaganim oraz łoszczypków i korbaczików, połączony z ich degustacją

(Lasek Miejski)

Warsztaty rzemiosła i rękodzieła Huculskiego

„**Na každóm nimoc je jakosi zielina, na żol zaś**

wiesieszo nowina” czyli jak hańdowni lyczono – warsztaty

ziołolecznictwa i weterynarii ludowej (Lasek Miejski)

71. GOROLSKI ŚWIĘTO
Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne

Mezinárodní folklorní setkání
The International Folklore Meeting

Pod patronatem Konsula Generalnego

Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

Janusza Biłskiego

Pod patronatem - pod záštitou

Hejtmana Moravskoslezského kraje

Ivo Vondráka

Generální partner/Partner Generalny:

Třinecké železářny, a.s.

Moravia Steel, a.s.

Sponsorzy główni / Hlavní sponzoři:

Ministerstvo kultury ČR

Moravskoslezský kraj

Město Jablunkov

Tydzień Kultury Beskidzkiej

Konsulat Generalny RP w Ostrawie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

RP

Plzeňský Prazdroj, a.s.

Sponsorzy / sponzoři:

Milkeffekt, s.r.o.

MUDr. Jerzy Szkatuła

MUDr. Leszek Kluz

Netis, a.s.

Renopol, s.r.o.

Robert Kufa

SGM Route, a.s.

Lesnictví Zimny

Justyna Kitel, Pszczyna

Karol Skupień

Lech Niedoba

Zarząd Główny PZKO

Organizator / Organizátor

Miejskowe Koło Polskiego Związku

Kulturalno-Oświatowego

Jabłonków

Patronat medialny / Mediální partneři:

TVP Katowice, Zwrot

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ... »GOROL« 1995 W OBIEKTYWIE WIESŁAWA PRZECZKA



pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

O ironii (fragmenty)

Po MŚ w piłce nożnej przeczytałem w Internecie: „W pozytywnej części chmury pojawia się (...) Robert Lewandowski”. Dlaczego? Internauci w specyficzny sposób kpią z kapitana reprezentacji (choć warto oddać, że znajduje on też obrońców) – opisują np., że nie wygrał może meczu, ale wygrał z łupieżem (nawiązanie do kampanii reklamowej, w której występował). Ponieważ kpią w zawołowany sposób, systemy zbierające dane traktują takie komentarze jako... przychylnie. Cóż – jak widać – systemy informatyczne nie wyłapują (jeszcze?) ironii. Z ludźmi, gdy o to idzie, bywa różnie.

Z Internetu (jest w nim, jak wiadomo, wszystko) dowiedziałem się, że właśnie ironia bywa moim znakiem rozpoznawczym. Pisał pewien doradca maturzystom internauta-konsultant, że „Krzysztof Łęcki lubi mocną ironię, w której często ucieka się do fikcji wybiegającej w przyszłość projektowaną na podstawie twierdzeń oponentów tylko po to, by ją doprowadzić do absurdu i tym samym podważyć ich argumenty”. No cóż, trudno byłoby mi zaprzeczać, że niekiedy odwołuję się do tej właśnie funkcji ironii. Dostrzegam jednak przy tym, jak sądzę, zagrożenia w zbyt przywiązaniu się do ironizowania. Jak bowiem nie przyznać racji Fryderykowi Nietzschemu, który pisał: „Przyzwyczajenie do ironii, równie jak do sarkazmu, psuje charakter, (...) w końcu człowiek staje się jak pies kąśliwy, który oprócz kąsania wyuczył się i śmiać jeszcze”. Jeżeli chodzi o śmiech, to staram się nie zapominać fragmentu „Pamiętników” Talleyranda, francuskiego męża stanu, słynącego z ciętego dowcipu. Napisał on, że zbyt duża dawka dowcipu bywa dla dowcipu zabójcza.

Niekiedy bywa zgoła inaczej – czasem bowiem to posługujący się ironią dowcipnie zdaje się ujawniać tendencje samobójcze. W książce Piotra Zychowicza zatytułowanej „Sowieci” przeczytać można historię pewnego nauczyciela, który trafił do łagru za cytowanie... Stalina. Jak to, powie ktoś, w Związku Radzieckim nie można było przytaczać słów Stalina? No cóż: ów nieszczęsny nauczyciel zacytował znany fragment przemówienia Wielkiego Wodza Rewolucji: „Życie stało się lżejsze, towarzysze, życie stało się weselsze”. Nic pewnego powiedzieć nie można o intencjach samego Stalina, który wygłosił te słowa w czasie jednego z najcięższych okresów życia w Sowietach. Najprawdopodobniej jednak mamy tu do czynienia z niebywałym wręcz cynizmem i – jednocześnie – sadyzmem sowieckiego dyktatora. Cytujący Chorążego Pokoju nauczyciel trafił w łapska służb, ponieważ słuchacze doszukali się w jego głosie... ironii. Tak – doszukali się ironii. I znowu – nie przesądzam, może nauczyciel był ironistą, ale – jednocześnie – na pewno był to czas, kiedy słowa nie znaczyły przez to, co znaczą, ale jak i przeciw komu zostały użyte. A słowa zostały użyte przez cytującego Stalina nauczyciela – ironicz-

nie, jak osądzono – przeciw władzy radzieckiej.

Tu dam Państwu krótką, ale za to niezwykle uczoną wykładnię wypowiedzi ironicznej – otóż jest ona „wypowiedzią, za pomocą której mówi się co innego, niż to, co się myśli, dając do zrozumienia, że myśli się co

innego, niż to, co się mówi. Funkcjonuje ona jako zaprzeczenie dyskursu kogoś innego: zapożycza się od przeciwnika dosłowność jego dyskursu, lecz wprowadzając przesunięcie kontekstu, stylu lub tonu. Wypowiedzi te stają się więc wirtualnie absurdalne, odróżające lub śmieszne, co wyraża implicytnie całkowitą niezgodę wypowiadającego” (Philippe Lejeune, „Wariacje na temat pewnego paktu”, Universitas Kraków 2001). Ów zesłany do łagru nauczyciel tej formy definicji ironii nie znał – niemniej właśnie za ironię trafił tam, gdzie trafił. Inny przypadek – to uznana za niebezpieczną – polityczna aluzja. Ryszard Kapuściński w książce „Szachinszach” opowiada sytuację, gdy jeszcze przed rewolucją, za Szacha, pewien starszy człowiek poskarżył się na przystanku, że jakos dzisiaj duszno. I od razu zainteresował się nim słynny SAVAK, czyli służba bezpieczeństwa. I słuch po nim zaginął. Tak to właśnie autor banalnej uwagi o pogodzie stał się ofiarą – że powiem za Januszem Głowackim – „nieprzemysłanej do końca, więc nieodpowiadającej potrzebie chwili aluzyjności, a także fałszywej w swych pesymistycznych uogólnieniach uniwersalności”. Czy powiedzenie, że „jest duszno”, jest aktem politycznym? Oczywiście znowu – nic pewnego powiedzieć nie można. Jednak, choć nigdy nie byłem w Iranie, to nie odrzucałbym a priori, że jest tam po prostu dość często – właśnie – duszno.

Kiedy rozumieć tekst literalnie, a kiedy doszukiwać się w nim ironii? No cóż, reguły ogólnej nie ma, decyduje zawsze kontekst. Ale chciałbym zwrócić uwagę na sytuację szczególną, sytuację dziennikarza, który nie tylko używa w swoich tekstach ironii, ale opiera swoje teksty prawie wyłącznie na ironii. Idzie o komentatora „Polityki”, Sławomira Mizerskiego. W tekście „Nawalony jak Juncker” komentował m.in. list posłanki Krystyny Pawłowicz do szefa Komisji Europejskiej. Ta napisała, że jest oburzona zachowaniem Junckera podczas unijnych szczytów. I szydził Mizerski: „Tego, że Juncker jest nawalony jak messerschmitt, dowodzi fakt, że się uśmiecha, jest miły i wszystkich poklepuje (...). W Polsce, w której przestrzega się chrześcijańskich wartości, nikt na trzeźwo w ten sposób bliźniego nie traktuje, dlatego surową ocenę Pawłowicz rozumiem” – ironizuje Mizerski. I dopowiada: „niestety Europejczycy tacy są, że się uśmiechają i próbują być sympatyczni i uważam, że Pani Pawłowicz nic na to nie poradzi”. Każdy kto zobaczy w Internecie (a jest w nim, jak wiadomo, wszystko) występy Junckera (choćby ten ostatni z lipcowego szczytu NATO, kiedy tak bardzo cierpiał z powodu rwy kulszowej) docenić powinien piętro ironiczny komentarz Mizerskiego.

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

EET: ciąg dalszy za rok



Fot. ARC

Od początku grudnia 2016 roku zaczęła obowiązywać u nas elektroniczna ewidencja utargu (po czesku elektronická evidence tržeb, EET). Na przysłowiowy pierwszy ogień poszły firmy świadczące usługi kwaterek i gastronomiczne. Były to więc hotele, pensjonaty, restauracje, kawiarnie, bary... Od marca 2017 roku natomiast EET dotyczy także wszystkich sklepów i punktów handlu detalicznego oraz hurtowni. Nie obowiązują przedsiębiorców, którzy przyjmują płatności wyłącznie w formie przelewów bankowych.

Kolejny etap przed nami

Według wcześniejszych zapowiedzi, kolejny etap wdrażania elektronicznej ewidencji utargu miał ruszyć w marcu bieżącego roku. Od kilku miesięcy mieliśmy mieć do czynienia z EET na przykład na targach farmerskich, w biurach adwokatów i księgowych, w gabinetach lekarzy czy u weterynarzy, a także w taksówkach, piekarniach, na niektórych imprezach sportowych i kulturalnych, w kioskach i stoiskach bez zaplecza itp. Ostatni zaś etap wdrażania EET miał się rozpocząć na początku czerwca br. Zgodnie z założeniami miał dotyczyć około 150 tys. przedsiębiorców, także tych rozwijających małe biznesy rodzinne, osób prowadzących własną działalność gospodarczą – rzemieślników, fryzjerów, masażyści, producentów mebli i tekstyliów, malarzy, ale także na przykład przedstawicieli zawodów tak szczególnych, jak astrologowie czy wróżki. Z różnych przyczyn, przede wszystkim wskutek werdyktu Sądu Konstytucyjnego – i ku nieukrywanemu zadowoleniu wielu przedsiębiorców – upowszechnianie EET zostało poniekąd przyhamowane. Trzeci i czwarty etap prawdopodobnie rozpocznie się więc nie wcześniej, jak za dwa miesiące. Projekt rządowy dotyczący tej kwestii cieszy się poparciem zarówno posłów z ruchu ANO, jak i socjaldemokratów i komunistów. Może więc bez trudu uzyskać w Izbie Poselskiej 108 głosów. Ministerstwo Finansów oczekuje, że ustawa zostanie przegłosowana do końca roku. Potem rozpocznie się półroczny okres przejściowy. W tym czasie przedsiębiorcy będą musieli przygotować się do nowych wyzwań i nowych obowiązków.

Kto poza systemem?

Na razie nie wiadomo jeszcze, kto uniknie obowiązku elektronicznego ewidencjonowania utargu. Prawdopodobnie mogą na to liczyć (na razie jednak bez żadnej gwarancji) osoby, które prowadząc działalność gospodarczą uzyskują niewielkie gotówkowe przychody – do 200 tys. koron rocznie. Mogłoby

to dotyczyć nawet 340 tys. zainteresowanych. Opozycja chciałaby jednak, aby z obowiązku stosowania EET zostali zwolnieni także ci przedsiębiorcy, którzy nie są płatnikami podatku od wartości dodanej (DPH), a więc tacy, których obrót roczny nie przekracza miliona koron. Już teraz wiadomo jednak, że EET nie będzie dotyczyć instytucji państwowych, banków, ubezpieczalni czy urzędów pocztowych. Paragonu nie otrzymamy także na pokładzie samolotu, w publicznych toaletach, w stołówkach szkolnych. O wdrażanie EET nie muszą się martwić prowadzące biznes osoby niewidome lub głuchonieme.

Na samym początku przedsiębiorcy korzystający z EET mogli liczyć na wielkoduszność i wyrozumiałość organów kontrolnych. Z biegiem czasu urzędnicy zaczęli jednak stosować zasadę „zero tolerancji”, wychodząc z założenia, że przedsiębiorcy mieli już dość czasu na to, aby dobrze się przygotować. Od początku obowiązywania EET do końca maja br. odbyło się prawie 96 tys. kontroli. W 18 tys. przypadków urzędnicy ujawnili bardziej lub mniej istotne uchybienia. Najczęściej chodziło o niewydawanie klientom stosownych paragonów.

Nie jesteśmy sami

A jak wygląda EET w praktyce? Przedsiębiorca musi wprawdzie zarejestrować się w urzędzie skarbowym. W sklepie lub punkcie usługowym kasjer nalicza cenę sprawunku lub usługi. On-line kasa fiskalna automatycznie przekazuje informacje o transakcji urzędowi skarbowemu. Jego system z kolei potwierdza odbiór informacji. Przypomina to transakcje w Internecie, kiedy klient w ciągu ułamka sekundy otrzymuje sygnał o przyjęciu zamówienia. Kasa następnie drukuje rachunek wraz z unikatowym kodem. Kasjer wręcza paragon klientowi. Ten może później sprawdzić w Internecie, czy płatność została prawidłowo zarejestrowana. Tak samo przedsiębiorca może przekonać się, jakie wpływy zostały zapisane pod jego nazwiskiem. Zwolennicy systemu EET przekonują, że biznes może dzięki temu toczyć się w klimacie fair-play.

Warto wiedzieć, że elektroniczna ewidencja utargu to bynajmniej nie specjalność Republiki Czeskiej. Różne jej formy, bardziej lub mniej zbliżone do tej obowiązującej u nas, działają np. w Austrii, Słowenii oraz – najdłużej, bo od 2013 roku – w Chorwacji. Po wprowadzeniu EET wysokość zgłaszanych przez przedsiębiorców i osoby prowadzące działalność gospodarczą dochodów wzrosła tam dwukrotnie. To właśnie na chorwackim systemie został oparty ten wdrażany stopniowo w naszym kraju.

RESjotIS /146/



Jarosław Jot-Drużycki

Pocztówka dla czytelników »P.«

Jednym z bardziej poczytnych, oryginalnych, a przede wszystkim kulturotwórczych tygodników epoki PRL-u był krakowski „Przekrój”. I przyzna to zapewne każdy Czytelnik, który przyszedł na świat najpóźniej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Na jego łamach pojawiały się tłumaczenia z zachodniej literatury, recenzje, sporo publicystyki na każdy niemal temat, niebanalne i podlane intelektualnym sosem i także – do dziś pozostające niedoścignutym wzorem – „krzyżówki z kociakiem”. Albo taka rubryka jak „Fajka mniej szkodzi” Zbigniewa Turka (1917-97), albo popularne wśród lubiących sobie popichć „Jedno danie” Jana Kalkowskiego (1921-89). Wymieniać można by długo.

Skoro już jednak padło nazwisko sekretarza redakcji, to warto wspomnieć – bo fakt to mało znany – że poza promowaniem gastronomii, włożył on ci również swoją cegiełkę do rozpropagowania wśród czytelników ni mniej, ni więcej a Zaolzia, a przede wszystkim „Gorolskiego Świąta”. I uczynił był to dokładnie trzydzieści lat wcześniej, niż kreslącemu te słowa wyszła spod pióra książeczka o nie tylko gorolskim i więcej niż święcie.

Redaktor Kalkowski nazwał swój artykuł iście „przekrojowo” – „Festyn na cztery fajerki (góralskie)” i opatrzył nadtytułem – „Dla Czytelników P. pocztówka z Zaolzia” („P.”, 30. 8. 1987).

„Jak już pociąg z Czeskiego Cieszyna dojechał do Nawsia, a podróż minęła szybko, bo młodzi Zaolzianie pięknie z akompaniamentem gitary śpiewali polskie piosenki, tośmy też pomaszzerowali pieszo pod górę do Jabłonkowa. Szliśmy razem z odświętnym korowodem kilkunastu wozów, zaprzężonych w konie. Ponoć wymagało to wielu zabiegów, aby zaprzęgi były końskie, a nie traktorowe. Wprawdzie maszyny świadczyć by mogły o postępie rolniczym, ale jakoś z góralską tradycją by się klóciły”.

Ów korowód „na pięknym też siwku otwierał (...) ubrany w strój góralski 73-letni Władysław Niedoba (1914-99), aktor, reżyser, autor konferansjerki i można by powiedzieć wodzirej całej imprezy niemal od czasu, jak ona istnieje”, przedstawiał czytelnikom żywą legendę „Gorola”. „Szliśmy więc z tego Nawsia, oglądając wozy, na których demonstrowano różne scenki folklorystyczne; dorodne panny w pięknych strojach siedziały przy masielnicach, inne przy kołowrotku. Wieźli na wozach trochę zabytkowych a dostosowanych do sytuacji sprzętów, także ule. Korowód podążał ze śpiewem, leśniczowie ze swej bryczki odgrywali na trąbkach myśliwskie hejnały. No i grały aż dwie orkiestry. Na wozach były różne napisy, a to: „Kto żyw do żniw”, albo: „Szyszki nazbirómy, to zima przetrwómy”, i jeszcze: „U nas w starej chałupie – my tu byli, my tu sóm, my tu bedymy”. Notować trudno, bo deszczuk gęstnieje i cieknie za żołnierz z parasola, pod którym gościnnie pólstronienie dała panna Hanusia, zresztą magister, historyczka sztuki po polskich studiach” (czy panna, przepraszam, pani Hania rozpoznaje się? – pyta Jot).

Po rzuceniu okiem na wystawę ludowej rzeźby i malarstwa redaktor dość szybko zlął się z tłumem. „Festyn odbywa się w wysokim lesie-parku, do którego trzeba przejść most nad Olzą. Na polanie wielka estrada (radiofonizowana), przed nią amfiteatralne ławy, wokół na trwałe zbudowane kioski różnych kół PZKO, przeważnie też o ludowo miejscowym wystroju. A w nich – tradycyjne domowe potrawy, jak to: kaszanki z kapustą, wieprzowe rolady pieczone w folii nad rusztem, pasztetówki z ziemniaczanym farszem zwane bachórami, domowe kiełbasy na zimno i

gorąco, nie mówiąc o standardowych parówkach, gulaszach, itd. Do tego piwo i miodunka, czyli grzana wódka z miodem”.

Posiliwszy się i pokrzepiwszy, jak można domniemywać, krakowski redaktor skonstatował, że „deszcz przestał padać” i postąpił w stronę estrady, gdzie już „rozpoczęła się wielka rewia zespołów ludowych PZKO z jabłonkowskimi »Gorolami« – gospodarzami – na czele. Zespoły się zmieniają, inne stroje, tańce i pieśni, ale na estradzie przez cały czas (kilka godzin!) Władysław Niedoba, czyli Jura spod Grónia, bo taki ma pseudonim gawędziarz. Aranżuje cały czas zabawę, sypie dowcipami, śpiewa (głos jak dzwon), zapowiada. Ależ ma ten człowiek kondycję! Wprawdzie powiedział, że to już ostatni raz występował z Władysławem Młynkiem (1930-97), który będzie następcą, ale kto go wie...”.

Kalkowski był zachwycony zespołami „muzyczno-taneczno-śpiewaczymi” z kół PZKO (do którego należało – jak nadmieniał wg danych z 1984 r. – 23 887 członków działających w 94 kołach): „Górale z Mostów młodzieńczym dynamizmem podbić mogą każdą widownię. Występuje świetna »Sibica« spod Cieszyna, zespół »Olza« (istnieje od 1954) zachwyca elegancją swych układów tanecznych. Zresztą wszystkie te i inne zespoły PZKO mogłyby częściej gościć w Polsce, choćby z okazji różnych imprez w tak zwanej części artystycznej, dodając im blasku. Warto o tym przypominać organizatorom: na Zaolziu macie cały skarbiec ludowej sztuki. Trzeba o tym wiedzieć i pamiętać”.

To już była reklama. Ale i akapit niżej też mało zawoalowana jej forma: „W amfiteatrze siedzę obok Jana Rusnoka (1927-2003), autora esejów wspomnieniowo-historyczno-folklorystycznych „Pod Czantorią” ze skromnym podtytułem „Gawędy o ziemi rodzinnej” (książka wyszła w katowickim »Śląsku“ przed paru laty). Cała to kopalnia wiedzy o Zaolziu, a jeden z rozdziałów poświęcony jest też jabłonkowskiemu Świątu. O ławkę dalej, przede mną, ceniony folklorysta dr Karol Daniel Kadłubiec (ur. 1937), którego nową książkę sprzedają właśnie w kiosku PZKO na Świącie”. I cytował z niej redaktor urywek o „ogromnym bogactwie folkloru cieszyńskiego”.

„Mało o tym wszystkim wiemy”, konkludował Kalkowski, „i ciągle jeszcze zdarza się, że kiedy jakaś wycieczka z Polski (zwłaszcza młodzieży) przejedzie swym autobusem most na granicznej Olzie, dziwi się, że w Czeskim Cieszynie jest sporo dwujęzycznych napisów. A o samym Jabłonkowie, który w 1938 roku znalazł się w granicach Polski, wie się może tylko to, że w nocy z 25 na 26 sierpnia 1939 hitlerowska bojówka pod dowództwem porucznika (Hansa-Albrechta) Herznera (1907-42) rozpoczęła de facto wojnę. Niemiecki sztab wyznaczył im zadanie zdobycia stacji kolejowej Mosty i tunelu na Przełęcz Jabłonkowskiej, ważnego punktu strategicznego. Nie dotarła do nich wiadomość, że data wybuchu wojny została przesunięta na 1 września. Ich atak został odparty. A później wielu mieszkańców Mostów podczas okupacji dzielnie walczyło i ponosiło ofiary z rąk hitlerowców”.

Czy rzeczywiście o takich detalach wiadomo w Polsce drugiej połowy lat osiemdziesiątych? Śmiem wątpić i skłonny byłbym posądzać red. Kalkowskiego o głaskanie „Czytelników P.” pod włos, by ich sprowokować do zainteresowania się Zaolziem. Ale mnie by bardziej ciekawiło, czy ktoś, zainspirowany „przekrojową” lekturą, udał się w rok, albo w trzy lata później – gdy już granicę przekraczać było łatwiej – na ten „Festyn na cztery fajerki (góralskie)”.

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka

Wszystko jest w głowie, czyli survival z Pałkiewiczem

Na dzień dobry mnie zaskoczył. Nie chciał mikrofonu, ale dał się uprosić, skoro namiot był wypełniony po brzegi, a ludzie stali też na zewnątrz. Potem powiedział, że rozmawiamy na stojąco, bo tak woli. Zaskoczenie. Miałam notatki, przygotowane pytania, ale w tej sytuacji pozostały za moimi plecami, na stoliku, przy którym mieliśmy usiąść. Wiedziałam, że jest rozmową wymagającą, uprzedza mnie. W tej sytuacji



• Jacek Pałkiewicz to polski dziennikarz i podróżnik, odkrywca źródła Amazonki, członek rzeczywisty Królewskiego Towarzystwa Geograficznego, autor wielu fascynujących książek, w tym wielokrotnie wznawianej „Pasji życia”. Fot. Facebook

uświadomiłam sobie, że koła ratunkowe, które przygotowałam, nie zostaną użyte. Mam zatem survival z wybitnym podróżnikiem – Jackiem Pałkiewiczem, który nie będzie mi szeroko opowiadał o swoich przygodach, a ja w tak zwanym międzyczasie się zastanowię nad następnym pytaniem – ale będzie krótko, po żołniersku strzelam zdania i czekał na mój kolejny ruch.

Piszę ten felieton w drodze z Olecka. Kolejna edycja „Lata z książką” dociera w różne miejsca. Niedawno rozmawiałam w pisarzami w Ustroniu, teraz pojechałam na północny-wschód. Pięknie tam i w tych pięknych, nadejzornych klimatach przeszło mi rozmawiać ze znanym podróżnikiem, odkrywcą, dziennikarzem, który już niejedną raz był o krok od śmierci, a we Włoszech założył szkołę survivalową. Rozmowa z nim, a raczej rozmowy – były dla mnie przygodą – i wszystko to, co działo się w międzyczasie. Taka oto scena. Przed spotkaniem idziemy napić się kawy, wychodzimy z cukierni. Przed nami ulica. Robię krok i waham się. Jedzie samochód. Muszę się zastanowić, czy zdążę przejść, czy – jeśli nie zdążę – samochód się zatrzyma. Jacek Pałkiewicz obok mnie, stanowczym gestem przeprowadza na drugą stronę. Nie ma chwili wahania. W mig oceniam odległość. Zdążamy.

To tylko pozornie drobiazg. Potwierdza, że mam do czynienia z człowiekiem zdecydowanym, opanowanym, który reaguje błyskawicznie i wie, czego chce. Niezwykły człowiek, aż nie chce się wierzyć, że w jednym życiu zmieściło się aż tyle wypraw, w tak niezwykłe miejsca – tyle sytuacji bez wyjścia, z których wyszedł, tyle zrealizowanych chłopięcych marzeń. Kiedy był mały, ciocia na głos czytała mu książki przygo-

dowe. Ich bohaterowie wyprawiali się daleko w świat. On – chłopczyk żyjący w PRL-u, wtedy nie miał szans. Tata kupił mu globus i Jacek wodził po nim palcem, wskazywał miejsca, o których słyszał, o których marzył. I marzenia spełnił.

Kiedy opowiada o wyprawie w skorupce w s r ó d o t -

chłani oceanu – patrzę na niego z podziwem i niedowierzaniem. Encyklopedie zanotowały jedno z wielu jego osiągnięć – samotne przepłynięcie Atlantyku łodzią ratunkową w czterdzieści cztery dni. A za tym idą odwaga i strach, modlitwa i żeganie się z życiem. Trzy dni i trzy noce bez snu – kiedy stale musi wylewać z tej łupinki wodę, żeby przeżyć. I przejmująca modlitwa, bo wie, że tylko tam, u góry może szukać ocalenia. Statek go odnajdzie i chce zabrać – zapewnić bezpieczny powrót do domu. Tam ma wodę do picia – tu łapie deszczówkę. Tam ma suchą koję – tu stale w wodzie. Tam prawie pewność, że przeżyje. Tu – świadomość, że jest w połowie drogi i już z życiem się żegnał. Zastanawiał się. Zdecydował, że płynie dalej. Dopłynął. Przeżył. Udowodnił, że rozbiitek może przeżyć. Udowodnił sobie, że jest silny.

– Wszystko jest w głowie – powtarza. I udowadnia swoim życiem, że człowiek może wiele. Prawie wszystko. A kiedy już nie może nic i wszystko traci – i tak może wiele. Ryszard Kapuściński napisał – „I nie zostało ci nic prócz Boga. To znaczy – zostało wszystko – jeśli wierzysz”.

Jak ważna jest wiara, która pomaga przetrwać, mówi bez cikliwości, wzruszeń, rzeczowo, pięknie. Mówi też, jak ważna jest obecność drugiego człowieka i jak trudno przetrwać w samotności, jak niebezpieczna jest dżungla miasta – dużo bardziej od dżungli prawdziwej. W tamtej nigdy nie uciekał. W mieście – już mu się zdarzyło. Pytam, czy ten, którego można nazwać prawdziwym twardzielem, odczuwa strach. – Oczywiście – odpowiada. Boi się. Strach pozwala mu przeżyć. Strach powoduje, że się nie robi kroku, który mógłby być krokiem w stronę śmierci.



PIĄTEK 3 SIERPNIA

6.05 Czas honoru. Krzyż Walecznych **7.00** Wędrowanie bez plecaka **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Józef Beck **13.10** Trzecia połowa **13.35** Polska z Miodkiem. Dwikozy **13.45** Pogoda na piątek (s.) **14.40** Komisarz Alex 10 (s.) **15.30** Turystyczna jazda **15.45** Wiadomości **15.55** Wilnoteka. **16.15** Enter Enea Festival. Symphosphere **17.10** Baw się słowami. Legenda o Zakopanem **17.20** Krótka historia. Epoka Gierka **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Gotowanie w krainie młodości **18.25** Zaolzie **18.55** Trzecia połowa **19.25** Wolny ekran **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.39** Tour de Pologne - kronika **20.45** Czas honoru. Powstanie **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1914.

SOBOTA 4 SIERPNIA

6.10 Rajskie klimaty **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Dwie stolice **12.20** Ojciec Mateusz 15 (s.) **13.15** Czas honoru. Powstanie **14.10** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1914 **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** Pogoda na piątek (s.) **18.45** Koncert dla Ryska Riedla. Rawa Blues Festival 2014 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Przedwiośnie. Przyjaciele **21.45** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki **23.50** Pogoda na piątek (s.).

NIEDZIELA 5 SIERPNIA

5.50 Wojna domowa **7.30** Kierunek Zachód **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **10.35** Polska z Miodkiem. Kluczbork **10.45** Baśnie i bajki polskie. Lodowa góra **11.00** Baw się słowami. Legenda o Wiśle **11.25** Ziarno. Ziarno w plonach i Ewangelii **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Spotkanie ze świętym **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Niemcy **14.35** Wojna domowa. Dzień Matki **16.10** Lajk! **16.30** Apetyt na życie (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** Pogoda na piątek (s.) **18.50** Oczy w oczy. Piotr Rubik **19.25** Baw się słowami. Legenda o Wiśle **19.40** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.38** Tour de Pologne - kronika **20.45** Chichot losu. Krew nie woda **21.40** Teatr Telewizji. Pan Jowialski **23.15** 55. KFPP w Opolu - Scena alternatywna **23.50** Pogoda na piątek (s.).

PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA

6.20 Zakočaj się w Polsce. Swołowo - Europejska Wieś Dziedzictwa Kulturowego **6.50** Nad Niemnem **7.10** Mój zwierzyniec **7.25** Supelkowe ABC **7.50** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Kulturalni PL **12.20** Zasmakuj w Sienkiewicz **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Epoka Gierka **13.10** Rajskie klimaty **13.45** Chichot losu. Krew nie woda **14.40** Teatr Te-

lewizji. Pan Jowialski **16.10** Rezydencja (s.) **16.40** Muzyczna scena Halo Polonia **16.55** Supelkowe ABC **17.20** Krótka historia. Helmut Kohl **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... twórczością Marka Nowakowskiego **18.40** Pod Tatrami **18.55** Rajskie klimaty (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** U Pana Boga w ogródku (s.) **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **23.05** Umrzec za Warszawę.

WTOREK 7 SIERPNIA

6.00 Koncert dla Ryska Riedla. Rawa Blues Festival 2014 **7.05** Pozyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.50** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Helmut Kohl **13.10** Rajskie klimaty (s.) **13.45** Przedwiośnie. Przyjaciele **14.40** Umrzec za Warszawę **15.40** Muzyka serca - Enter 2018 **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Tańczący z naturą. Z kocznic na szlaku **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Mój zwierzyniec **17.20** Krótka historia. Stanisław Wojciechowski **17.30** Teleexpress **17.55** Podróże z historią. Żuławska depresja **18.25** wojsko-polskie.pl **18.55** Rajskie klimaty **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 15 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **23.05** Między prawdą a wyobraźnią.

ŚRODA 8 SIERPNIA

6.10 Czas honoru **7.00** Prawosławny ordynariat wojskowy **7.25** W krainie baśni. Czerwone ciżemki **7.50** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Stanisław Wojciechowski **13.10** Rajskie klimaty (s.) **13.45** U Pana Boga w ogródku **14.35** Między prawdą a wyobraźnią **15.35** Muzyczna scena Halo Polonia **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Mundial oczami Polaków. Petersburg **16.55** W krainie baśni. Czerwone ciżemki **17.20** Krótka historia. Thomas Jefferson **17.30** Teleexpress **17.55** Studio Raban **18.25** Wschód **18.55** Rajskie klimaty (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Strażacy 2 **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **23.05** Szalom na Szerokiej - koncert finałowy - Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie.

CZWARTEK 9 SIERPNIA

7.00 Wschód **7.30** Zwierzaki Czytarki. Monocykl **7.45** Podwodne ABC. Mistrzowie podwodnego kamuflażu **7.50** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.05** Pogoda **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Thomas Jefferson **13.10** Rajskie klimaty **13.45** Pogoda na piątek (s.) **14.40** Strażacy 2. Ojciec i syn **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Jak to działa? Jak zostać pilotem samolotu **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Gerald Ford **17.30** Teleexpress **17.55** Zasmakuj w Sienkiewicz **18.25** Wędrowanie bez plecaka. Szlak innowacyjności **18.55** Rajskie klimaty **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Tour de Pologne - kronika **20.45** Komisarz Alex 10 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **23.05** Ludzik, czyli One Man Show **23.40** Jestem Rita Kossobudzka.

Polonijne bieganie

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zaprasza do udziału w I Międzynarodowym Polonijnym Festiwalu Biegowym. Impreza odbędzie się w Pułtusku w dniach 24-26 sierpnia.



• Pułtusk kojarzy się nie tylko z Domem Polonii. Przez miasto przepływa Narew. To idealne miejsce do zorganizowania imprezy biegowej. Fot. ARC

Przygotowaliśmy wiele atrakcji, m.in. występy artystyczne, piknik rodzinny, grilla, ale przede wszystkim różnorodne trasy biegowe dla każdego bez względu na kondycję fizyczną czy wiek – piszą organizatorzy, którzy przekonują też, że najważniejszym będzie „Bieg 1918”, przygotowany na pamiątkę odzyskania niepodległości. – Z pobudek patriotycznych udział w nim jest niemal obowiązkowy – podkreślają.

Obok „Biegu 1918” na dystansie 1918 metrów w programie festiwalu znalazły się jednak także polonijny półmaraton, bieg po Puszczy Białej na dystansie 10 km, nocny bieg śladami historii Pułtuska na dystansie 3400 metrów oraz biegi dla dzieci i młodzieży. Udział we wszystkich tych zawodach będzie bezpłatny. Organizatorzy przygotowali za to nagrody pieniężne, których łączna pula wynosi 20 tys. złotych.

Chętni do udziału w Polonijnym Festiwalu Biegowym powinni wypełnić internetowe zgłoszenie dostępne na stronie „Wspólnoty Polskiej”: wspolnotapolska.org.pl/festiwalbiegowy/rejestracja2018_1.php. Tam również znajdują się szczegółowe informacje oraz regulamin imprezy. Osoby zainteresowane dofinansowaniem noclegów proszone są o kontakt z biurem ZG PZKO. (wik)

Herbert na Krakowskim Przedmieściu

W piątek 27 lipca w Domu Polonii w Warszawie otwarto wystawę „W hołdzie Zbigniewowi Herbertowi 1924-1998”. Licznie zebranych gości powitał prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Bonisławski. Głos zabrał także dyrektor Muzeum Literatury, Jarosław Klejnocki. Wiersze Zbigniewa Herberta przypomniał Jerzy Żelnik i Jan Niemaszek

28 lipca 1998 roku podczas nocnej burzy zmarł Zbigniew Herbert, poeta, który towarzyszy nam w drodze przez świat, którego słowa nosimy w sobie. Przypomnijmy, że Muzeum Literatury poświęciło temu wybitnemu twórcy dwie wystawy: „Zbigniew Herbert. Epilog burzy” (w roku 2000) i „Podróże Pana Cogito” (w roku 2008). Obecnie, w kolejnym już Roku Herberta, dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, autor „Pana Cogito” zagości w sercu Warszawy, na Krakowskim Przedmieściu w przeddzień 20. rocznicy śmierci, 27 lipca – i zostanie tutaj do końca sierpnia.

Polsko-angielska wystawa „W hołdzie Zbigniewowi Herbertowi” składa się z 36 grafik ułożonych według haseł: Lwów, II Apokalip-



• Cześć grafik znajduje się przed siedzibą Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, na Krakowskim Przedmieściu. Fot. ARC

sa, II Okupacja, Do źródeł, Solidarność, Epilog, Przesłanie.

Bogato ilustrowana opowieść o życiu i twórczości autora „Barbaryńcy w ogrodzie” prowadzi nas do źródeł naszej cywilizacji. Tytuły pokazanych na planszach obrazów wraz z cytatami z Herbertowej esystryki, wskazują topoty kulturowe konstytuujące Europę. W odniesieniu do owych źródeł rozstrzygają się losy ludzi i narodów.

Na naszej rocznicowej wystawie Herbert jest przypomniany

jak wybitny artysta, a zarazem człowiek, który nazywa rzeczy po imieniu, nie brata się z silniejszym, zawsze reagując na głos poniżonych i bitych – dlatego zasługujący na spontanicznie przyznane przez rodaków miano: sumienie narodu. My – jak zostało to powiedziane w pożegnalnych słowach przed dwudziestoma laty – mieliśmy szczęście, że żył w naszych czasach.

Maria Dorota Pieńkowska, autorka wystawy/Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

SPORT

Czas na pobudkę w niższych klasach

Dwa kubły z zimną wodą po lewej i prawej stronie boiska. Obowiązkowa karetką pogotowia przygotowana na wszelki wypadek. W najbliższy weekend w zapowiadanych przez meteorologów tropikalnych upałach ruszają piłkarskie rozgrywki w niższych klasach. W Dywizji zagrają w tym sezonie trzy nasze zespoły – beniaminek z Dziećmorowic, stały bywalec – MFK Hawierzów i rozpoczynający drugi sezon FK Bospor Bogumin.

Janusz Bittmar

FK BOSPOR BOGUMIN

W Boguminie w letniej przerwie doszło do prawdziwego pospolitego ruszenia. Już w końcówce ubiegłego sezonu z drużyną pożegnali się trenerzy Marek Poštulka i Martin Kempný, zaś w czerwcu i lipcu przeprowadzono w klubie kolejne rozszady – tym razem kadrowe. Z przyczyn zawodowych z bogumińskim zespołem nie trenują od lipca David Jatagandzidis, Jan Nowinski i Marek Jakubov. W miejsce napastnika Jatagandzidisa wódatrze klubu sprawdził wychowanka trzynieckiego futbolu, Mario Latochę. 22-letni piłkarz, który w zeszłym sezonie występował na zasadach wypożyczenia w trzecioligowych Petrkowicach, bezskutecznie próbował przebić się do drugoligowego składu podbeskidzkiego klubu. Nad Odrą w meczach kontrolnych przekonał do siebie trenera, teraz pora, żeby swoje nietuzinkowe umiejętności „sprzedał” w czwartoligowych spotkaniach. Na stoperze w barwach seniorskiej drużyny Bosporu zadebiutuje wychowanek klubu, Vojtěch Malysz. Młody chłopak do tej pory zbierał doświadczenie tylko wśród swoich rówieśników w morawsko-śląskiej lidze trampkarzy. Skok wyczynowy, bo za taki należy uznać grę w czwartej najwyższej klasie piłkarskich rozgrywek w RC, może być dla niego szokiem.

Nowe ustawienie drużyny zwerifikuje od razu weekendowy szlagier dywizyjnej grupy E, niedzielne derby Hawierzowa z Boguminem. Szkoleniowiec Bosporu, Martin Špička, stawia na pieczołowitą defensywę. Z szacunkiem podchodzi też do klubowych ikon. W zespole pozostają liderzy – stoper Roman Košťál, napastnik Martin Hanus, jego brat František grający w pomocy, a także „enfant terrible” bogumińskiego futbolu, pomocnik Jakub Sittek. Znak zapytania u progu nowego sezonu dotyczy pozycji rezerwowego golkipera. Lukáš Barani otrzymał propozycje z innych klubów, ale musi poczekać, w jakim kierunku potoczą się rozmowy Bosporu z bramkarzem Letohradu, Františkem Moláčkiem. – Jesteśmy dobrej myśli, aczkolwiek rozmowy z właścicielem Letohradu trwają już od czerwca. Do piątku powinniśmy sfinalizować sprawę – powiedział „Głosowi” prezes Bosporu, Lukáš Fluxa. Numerem jeden w bramce Bogumina będzie w dalszym ciągu Jakub Švrčina, który w dużym stopniu przyczynił się do uratowania czwartej ligi nad Odrą, a w ostatni



• Kapitanem bogumińskiej drużyny będzie doświadczony obrońca Roman Košťál (z lewej). Fot. PETR KOTALA

weekend przyprawił o palpitanie serca napastników trzecioligowego Hulczyna w wygranych 2:0 eliminacjach pucharowych.

Idealny skład: Švrčina – Sittek, L. Poštulka, Košťál, Šiška – Ferenc, Vaclík, F. Hanus, Halaška – M. Hanus, Latocha.

KS DZIEĆMOROWICE

Prawdziwa feta zacznie się dopiero za tydzień, kiedy to Elektrycy w drugiej kolejce sezonu podejmują Brunta. W najbliższą niedzielę beniaminek czwartej ligi zaprezentuje się na boisku Ujścia k. Przerowa. Awans Dziećmorowic do Dywizji świętowano hucznie i z należytym pietyzmem. Podopieczni trenera Josefa Jadrnego awansowali bowiem do czwartej ligi bez cienia wątpliwości, bez zakulisowych gier. Tylko i wyłącznie dzięki świetnemu futbolowi, dzięki któremu gromili rywali w Mistrzostwach Województwa. – Dla mnie to jeden z najpiękniejszych etapów w sportowej karierze – powiedział „Głosowi” Jadrny.

W kadrze beniaminka doszło do zmian, które powinny przełożyć się na piłkarską jakość. Z Austrii wrócił doświadczony napastnik Zbyněk Pospěch, do obrony pozyskano utalentowanego Bośniaka Enesa Aliča. Z Hawierzowa przyszedł Lukáš Skoupý. – Będziemy mocniejsi. Nie było zresztą innego wyjścia, o ile chcemy zatrzymać

się w czwartej lidze na dłużej, a nie tylko na jeden sezon – podkreślił szkoleniowiec Dziećmorowic. W sprawdzianie generalnym drużyna przegrała w eliminacjach Pucharu MOL z Hawierzowem 0:1. – Pod względem piłkarskim nie ustępowaliśmy Indianom. To pozytywne spostrzeżenie. W pięciu czystych okazjach wyłapał nas Směták, a sami straciliśmy gola z karnego – przybliżył kluczowe momenty pucharowych derbów Jadrny. Elektrycy zagraли w ustawieniu 4-2-3-1, z którym zaprezentują się również w 1. kolejce sezonu. Z przodu będzie biegali, a raczej czekał na piłki Zbyněk Pospěch. W ataku lekko cofnięty zagra Michal Tomáš, najlepszy strzelec Dziećmorowic w ubiegłym sezonie. Tylko trzech piłkarze z ubiegłorocznego składu nie zasmakują już emocji w czwartej lidze – Zahatlan, Sekyra i Jiří Ligocký. Ikona dziećmorowickiego futbolu, Jiří Ligocký, skupi się na obowiązkach kierownika zespołu.

Idealny skład: Stach – Derik, Hrtánek, Skoupý, Alič – Uher, Kurušta, Škuta, Macko – Tomáš, Pospěch.

MFK HAWIERZÓW

W polskim alfabecie piłkarze (H)awierzowa plasują się dopiero za (B)oguminem i (D)ziećmorowicami, ale pod względem ambicji i potencjału drużyny Indianie powinni na-

leżeć do czołówki dywizyjnej grupy E. W letnim okienku transferowym polowano m.in. w piotrowskim rewirze. Z drużyny Lokomotywy, która w czerwcu spadła do piątej ligi, pozyskano czarnoskórego napastnika Christophera Bibakę. Szybki i dobrze zaaklimatyzował się w drużynie. Z nim będziemy mocniejsi – zaznaczył trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič. Również w nowym dywizyjnym sezonie Matušovič zamierza poukładać zespół w nietypowym, jak dla niższych klas ustawieniu 4-3-3. Z trzema pomocnikami i trzema napastnikami drużyna predysponowana jest do gry w ataku pozycyjnym, z nastawieniem na opanowanie środka boiska. Indianie mogą sobie na to pozwolić, mają bowiem w swoich szeregach... grającego trenera Matušoviča, a także innych kreatywnych piłkarzy, takich jak Petr Wojnar czy Jan Klejnot. Z hawierzowskim klubem przed startem sezonu pożegnał się Tomáš Omasta, który awansował w karierze o dwie klasy wyżej – wzmacniając drugoligowy Trzyniec.

Idealny skład: Směták – Macík, Igbinoba, Zbavitel – Bujok, Wojnar, Zupko, Klejnot – Matušovič, Bibaku, Dawid.

Grycz i Vlach ze złotem w sztafecie



Marek Grycz w objęciach swojego ojca, Romana Grycza, pierwszego trenera w karierze. Fot. ARC

Ten wynik przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Faworytów do złota było wielu, a więc nasze zwycięstwo smakuje podwójnie. W dodatku zostało wywalczone przed własną publicznością – powiedział „Głosowi” szczęśliwy Marek Grycz. W sztafecie ważna jest równa forma obu zawodników. – Wzajemne zaufanie jest najważniejsze w tej dyscyplinie – zaznaczył Grycz. Czeski duet wyprzedził na mecie koreańską parę, brązowy medal przypadł zaś sztafecie Włoch.

W sztafecie z Martinem Vlachem procentowała świetna szermierka, a także rekordy życiowe osiągnięte w części pływackiej. Wisienką na torcie był udany finałowy bieg połączony z dyscypliną strzelecką. – Do końca walczyliśmy o złoto z Koreańczykami i Włochami. Wiedzieliśmy jednak, że w biegu jesteśmy mocniejsi, zwłaszcza Martin Vlach biega zabójczo szybko – zdradził Grycz.

Zawodnik klubu SC Bystrzyca należy też do faworytów indywidualnej części rywalizacji w ramach mistrzostw świata juniorów. Grycz w Kladnie broni wicemistrzostwa świata wywalczonego w zeszłym roku. – Złoto ze sztafety dodaje skrzydeł. Postaram się dać z siebie maksimum – zapewnił nas Grycz, który po śródowym triumfie postanowił wrócić do domu i na spokojnie przygotować się do piątkowych eliminacji indywidualnych. Dziś emocje rozkręca się na nowo. – Czuję, że w piątek kluczowa może być moja koronna szermierka – ocenił swoje szanse podopieczny trenera Ivo Konvički. Najlepsi zawodnicy powalczą o medale indywidualne w niedzielę. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Banik Ostrava – FK Příbram (sob., 17.00), MFK Karvina – Ml. Bolesław (niedz., 15.00). **DYWIZJA:** Hawierzów – Bogumin (niedz. 10.15), Ujście – Dziećmorowice (niedz. 10.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** L. Piotrowice – Szonów, Cz. Cieszyn – Hlubina, Datynie Dolne – Břidličná (sob., 17.00). (jb)

INFORMATOR

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mission Impossible: Fallout (3-5, godz. 19.00); 41 dni nadziei (6, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Iniemamocni 2 (3, 4, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Iniemamocni 2 (3, godz. 17.15; 4, godz. 15.15; 5, godz. 14.15); Mission Impossible: Fallout (3, 4, godz. 20.00; 5, godz. 17.00); Chata na proej (4, godz. 18.00; 5, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Whitney (3, 5, godz. 17.30); Mission Impossible: Fallout (3, 5, godz. 20.00); Thor: Ragnarok (4, godz. 17.30); Avengers: Wojna bez granic (4, godz. 20.00); Iniemamocni 2 (5, godz. 15.00); Mamma Mia! Here We Go Again (6, godz. 17.30); Escobar (6, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Abracadabra (3-5, godz. 17.30); Mission Impossible: Fallout (4, 5, godz. 20.00); Gwiezdne Wojny: Powrót Jedi (3, godz. 20.00); Iniemamocni 2 (4, 5, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast:** Uprowadzona księżniczka (3-6, godz. 13.45); Mamma Mia! Here We Go Again (3-6, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO organizuje, nie tylko dla swoich członków, wyjazd autokarem na Gorolski Święto do Jabłonkowa. Odjazd w niedzielę 5. 8. o godz. 10.00 sprzed Domu PZKO. Chętnych prosimy o zgłoszenie pod nr. 724 026 915.

CIERLICKO-KOŚCIELEC – Zaprasza na tradycyjny Odpust Kościelecki w niedzielę 12. 8. Dom Polski Żwirki i Wigury zaprasza od godz. 8.00, a w nim m.in. wystawa fotografii Marka Santariusza, kołaczki, napoje, w Klubie „Ikar” obiad. Od godz. 11.30 koncert orkiestry dętej. Msze św. w kościele pw. św. Wawrzyńca o godz. 7.30 i 10.30 w jęz. polskim, o godz. 9.00 w jęz. czeskim.

OGŁOSZENIA DO »GŁOSU« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztaście (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 7. 8. o godz. 15.30.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wtorkową wycieczkę 7. 8. Wisła – Soszów – Nydek. Odjazd autobusu z przystanku Cieszyn-Celma (pierwszy przystanek za granicą) o godz. 8.20. Inf.: +48 606 133 123.

▲ zaprasza i informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę W19 Mała Fatra – Klak w dniu 18. 8. Zgłoszenia i informacje pod nr. 605 239 165, www.ptts-beskidslaski.cz.

RAJD o „Kyrpce Macieja” – Start Nawisie: rejestracja w godz. 6.45-9.00. Trasa nr 1: dworzec kolejowy – (żółty) Filipka (PK), Nad Zimnym, Osada Zimny, przez Radwanów (niebieski) do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Trasa 13 km, najwyższy punkt Filipka 765 m n.p.m., przewyższenie 385 m. Trasa nr 2: dworzec kolejowy – (żółty) Filipka (PK), Osada Zimny, (czerwony) Gróniczek siodło, Baginiec (PK), (niebieski) przez

Pioseczną do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Trasa 16 km, najwyższy punkt Gróniczek 930 m n.p.m., przewyższenie 390 m.

Trasa nr 3: dworzec kolejowy – (żółty) Filipka (PK), Nad Zimnym, Stożek Wielki (PK), Krkavica, (niebieski) Gróniczek, (czerwony) Baginiec (PK), (niebieski) przez Pioseczną do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Trasa 18 km, najwyższy punkt Stożek Wielki 978 m n.p.m., przewyższenie 598 m.

Start Mosty k. Jabłonkowa: rejestracja w godz. 7.00-9.00. Trasa nr 1: dworzec kolejowy – (czerwony) Studzieniczne, Girowa (PK), Czarczi Młyny, Śtępianka, (zielony) Polanka, Lyski i dalej do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Trasa 11 km, najwyższy punkt Girowa rozdroże 775 m n.p.m., przewyższenie 390 m. Trasa nr 2: dworzec kolejowy – (czerwony) Studzieniczne, Girowa (PK), Komorowski Groń, Bukowiec-Szkoła, Ostra, Baginiec (PK), (niebieski) przez

Pioseczną do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie – 22 km, najwyższy punkt Baginiec 850 m n.p.m., przewyższenie 470 m.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO w Suchej Górnej informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę 13. 9. do Kromierzyża i Wałaskiego Międzyrzecza. Można się zgłaszać u Alfreda Lottera, nr kom. 605 587 986.

TKK PTTK „Ondraszek” – Zaprasza 5. 8. na wycieczkę rowerową do Strumienia. O godz. 9.00 zbiórka na Rynku w Cieszynie. Trasa bocznymi drogami przez Dębowiec, Ochaby, Drogomyśl do Strumienia (35 km). Na miejscu zwiedzimy galerię pod ratuszem, park miejski oraz Białogród – osadę warowną z X wieku. Przewodnik Andrzej Nowak.

ŻYWCICE – Jesteśmy Im winni pamięć. W poniedziałek 6. 8. o godz. 15.00 z dworca kolejowego w Hawierzowie-Suchej wyruszymy na rowerach, by odwiedzić kamienne stele – miejsca, gdzie zostali zamordowani przed 74 laty przez niemieckich hitlerowców niewinni obywatele. Serdecznie

zapraszamy rowerzystów. Można skorzystać z pociągu, który z Czeskiego Cieszyna odjeżdża o godz. 14.40 do Hawierzowa-Suchej.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW – blacha, papa, 3 x lakier włącznie z remontem. Malowanie płotów i elewacji. Tel. 732 383 700, Balicki. GŁ-385

www.zlotaraczka.ml, tel. 792 591 798. GŁ-114

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-641

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-383

WYSTAWY

C-CLUB KANADA, Trzyniec-Kanada, Sadová 135: do 2. 9. wystawa pt. „Kościół w Gutach” – fotografie z archiwum Jana Myrdacza i Mirosława Ulčáka. Czynną po nie w godz. 16.00-21.00.

KAMIENIARSTWO Wrzos

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAŻĘ
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBKI

Siedziba Firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistvi-wrzos.cz



GŁ-124

Firma FAKRO CZECH s.r.o.

poszukuje odpowiedzialnej i ambitnej osoby na stanowisko:

Referent ds. techniczno-handlowych

Miejsce pracy: Czeski Cieszyn

Zakres obowiązków:

- doradztwo w sprawach technicznych i handlowych
- telefoniczna obsługa klienta
- przygotowanie katalogów i cenników produktów
- tłumaczenie materiałów handlowych
- komunikacja z centralą w Polsce

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe (najlepiej kierunku techniczne/budownictwo)
- znajomość języka czeskiego w słowie i piśmie (warunek)
- znajomość języka polskiego w słowie i piśmie (warunek)
- umiejętność współpracy w kolektywie
- odpowiedzialność w działaniu
- dobra znajomość obsługi komputera oraz programów: Word, Excel (warunek)

Oferujemy:

- ciekawą pracę w młodym kolektywie w szybko rozwijającej się stabilnej firmie
- zaskolenie
- odpowiednie wynagrodzenie, benefity firmowe

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.

Oferty z życiorysem zawodowym prosimy przysyłać na adres:
a.szotkowska@fakro.cz z dopiskiem w tytule CZ/07.2018

W ofercie prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

GŁ-404

ŻYCZENIA

Dnia 6 sierpnia 2018 obchodzi swe 89. urodziny

pani HELENA DUDEK
z Mostów koło Cz. Cieszyna

Z całego serca życzymy Jej zdrowia i radości na dalsze lata oraz nieograniczonej opieki Boskiej i błogosławieństwa Bożego. Mamu, Babciu, Prababcu, dziękujemy Ci za Twe dobre serce, łaskawy uśmiech i zawsze otwarte drzwi do Twego domu. Najbliższa rodzina.

AD-029

*Żyj nam długo i szczęśliwie, bez zmartwień i trwóg,
niech ci zdrowie dopisuje i prowadzi Bóg.*

Dzisiaj, 3 sierpnia, obchodzi swoje 80. urodziny

pani BRONISŁAWA RECMANIOK
z Olbrachcic

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze spokojne i radosne dni składają córki z mężami, wnuki oraz prawnuki Karolinka, Dorotka, Franciszek, Adamek, Adelka i Teodorek.

AD-026

WSPOMNIENIA

*Woda płynie, kwiat usycha,
lecz wspomnienie nie zanika.*

Dziś, 3 sierpnia 2018, mija 2. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusy, Babci i Prababci

śp. OLGI BUŁAWOWEJ
z Suchej Górnej

zaś 28 kwietnia 2018 minęło 10 lat od zgonu Jej Męża

śp. ERWINA

Z miłością i szacunkiem wspominają syn, córka z rodziną oraz najbliżsi.

GŁ-424

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



POLECAMY W TELEWIZJI

Asterix na olimpiadzie

Sobota 4 sierpnia, 20.15

PRIMA

PROGRAM TV

PIĄTEK 3 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Dary króla węży (bajka) 6.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 10.35 Śladami gwiazd 11.05 Opo-wiadaj (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Powrót Arabeli (s.) 13.55 Skład 14.15 Gwóźdź programu 15.05 Losy gwiazd 16.05 Pr. rozrywkowy 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Kamera na szlaku 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Lotrando i Zubejda (bajka) 21.45 Wszystko-party 22.40 Królowe pop 23.55 Taggart (s.) 2.00 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 W podróży 9.45 Jak wraca puszcza 10.40 Królestwo natu-ry 11.10 Z piechotą morską pod Tara-wą 11.55 Zapomniane plemiona Angoli 12.55 GEN - Galeria elity narodu 13.10 Ostatnie tajemnice III rzeszy 14.00 Szalony świat zimnej wojny 14.55 Wielka Wojna Ojczyzniana 15.45 Dopóki nas religia nie rozdzieli 16.15 Niesamowite zjawiska 17.00 Majestatyczne Alpy 17.55 Zwierzęce mamy 18.45 Wieczorynka 18.55 Na winnym szlaku 19.25 Religie świata 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Odkrywanie prawdy 21.45 Sprawa Kettering (s.) 22.40 Sherlock (s.) 0.10 Most nad Sundem (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Sprawy dla Laury (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Helena (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Rodzinne rewolucje (film) 22.35 Zabójca broń II (film) 0.50 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.05 Mrówka Ferda (s. anim.) 6.35 Transformery (s. anim.) 7.05 Jetelin (s.) 7.50 M.A.S.H. (s.) 9.20 Tak jest, szefie! 10.25 Licencja na zdradę (film) 12.15 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Mission: Impossible (film) 22.40 Niepokonana Jane (film) 0.35 3+1 z Jetelina (s.) 0.55 Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 4 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Obraz 6.20 Królowa Mniszek (bajka) 7.35 Kalif bocianem (bajka) 8.05 Bez kobiety i tabaki (s.) 9.05 Kamera na szlaku 9.35 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Pierścien koguta Alektrya (bajka) 14.10 Meluzyna (bajka) 14.50 Skandale panny Julianny (film) 15.30 Rubin ma kolor krwi (film) 16.45 Poirot (s.) 18.30 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cuda natury 21.10 Żandarm na emeryturze (film) 22.50 Good Morning, Vietnam (film) 0.50 Światowcy.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Babar i przygody Badou (s. anim.) 6.50 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 No-wości z natury 7.30 Studio Kolega 9.00

Pr. muzyczny 9.30 Folklorika 10.00 Znane i nieznane czeskie zamki i twier-dze 10.20 Lotnicze katastrofy 11.05 Szpitale położnicze trzeciej rzeszy 12.10 Tysiące smaków ulicy: Sycylia 12.55 Jeden dzień we Francji 14.30 Amery-kańskie milionierskie książeczki 15.20 Pan Selfridge (s.) 16.05 Dzika Patagonia 17.00 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 19.00 Bruksela 2058 19.30 Niezrealizowane projekty 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Aleksander (film) 22.55 Okup (film) 0.30 Miasta zbrodni: Kapsztad.

NOVA

6.10 Looney Tunes Show (s. anim.) 6.35 Kacze opowieści (s. anim.) 7.20 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.40 Stoliczku, na-kryj się! (bajka) 8.50 Hannah Montana (film) 10.55 Jedz, módl się, Kochaj (film) 13.40 Król kosza (film) 15.50 Pearl Har-bor (film) 19.30 Wiadomości, sport, po-goda 20.20 Park Jurajski (film) 22.45 Wygrać ze śmiercią (film) 0.35 Władcy ognia (film).

PRIMA

6.20 Mrówka Ferda (s. anim.) 6.50 Transformery (s. anim.) 7.10 Wilk i zając (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 8.40 Auto Salon 9.50 Bike Salon 10.20 Prima Partička 11.25 Kochamy Czechi 13.15 Zapach zbrodni (s.) 14.30 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.45 Dziewięć miesięcy (film) 18.55 Wiadomości regionalne 18.25 Top Star 20.15 Asterix na olimpiadzie (film) 22.45 Dobry, zły i martwy (film) 0.35 F/X 2 (film).

NIEDZIELA 5 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Skandale Panny Julianny (film) 7.05 Losy gwiazd 8.00 Pieśń dla Rudolfa III (s.) 9.05 Uśmiechy L. Żupaniča 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.00 Velké sedlo (s.) 11.50 Pr. rozrywkowy 13.00 Wiadomości 13.05 Mądra królowna (bajka) 14.15 Zgaduj-zgadula (bajka) 14.55 O skąpym duchu (bajka) 15.40 Dziki kraj (s.) 17.40 Zła krew (s.) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 GEN - Galeria elity narodu 20.15 Jak wyrwać zęb wie-lorybowi (film) 21.40 Grzeszni ludzie miasta Brna (s.) 23.00 Wallander (s.) 0.30 Bolkoviny.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.10 Babar i przygody Badou (s. anim.) 6.50 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 No-wości z natury 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Eduard Goldstucker 10.35 Wielka Wojna Ojczyzniana 11.25 Najważniejsze operacje II wojny światowej 12.25 Na pływalni z J. Pilką 12.50 Dopóki religia nas nie rozdzieli 13.15 Bohemia Inco-gnita 13.35 Kuba, perła Karaibów 14.30 Zwierzęce mamy 15.20 Królestwo natu-ry 15.50 Nocny pociąg 16.35 Odkrywanie prawdy 17.20 Majestatyczne Alpy 18.15 Ta chwila 18.45 Wieczorynka 19.00 Dwa horoskopy 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Nosila żółtą wstążkę (film) 21.45 Missisipi w ogniu (film) 23.50 Wyspa Jura 0.45 Miasta zbrodni: Kapsztad.

NOVA

5.50 Looney Tunes Show (s. anim.) 6.15 Kacze opowieści (s. anim.) 7.00 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.25 Dziadek do Orzechów i Król Myszy (bajka) 8.30 Mr Deeds - milioner z przypadku (film) 10.20 Pamiętaj o niedzieli (film) 12.20

Złote rybki (film) 14.10 Rodzinne rewolu-cje (film) 16.25 Prywatne pułapki (s.) 17.40 Przyjaciół na niepogodę II (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 10 sposobów na poderwanie dziewczyny (film) 22.20 Ro(c)k podratków (film) 0.35 Złote rybki (film) 2.15 Pry-watne pułapki (s.).

PRIMA

6.25 Mrówka Ferda (s. anim.) 6.55 Transformery (s. anim.) 7.25 Nexo Knights (s. anim.) 7.50 M.A.S.H. (s.) 9.30 Największe bitwy zolgowo 10.30 Janek i Dama (s.) 11.30 Morderstwa w Stratford (s.) 12.25 Poradnik domo-wy 13.20 Poradnik Ládi Hruški 14.05 Pohlreich grilluje 14.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 17.00 Jak trucizna (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Biuro matrymonialne (film) 22.15 Ame-rican Hustle (film) 1.05 Bike Salon.

PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Bez kobiety i tabaki (s.) 6.59 Stud-io 6 9.00 O skąpym duchu (bajka) 9.45 Rubin ma kolor krwi (film) 10.55 Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzi-na Horaków (s.) 13.25 Powrót Arabeli (s.) 13.55 Drugi dom 14.20 Napisała: Morderstwo (s.) 15.55 Pr. rozrywkowy 16.55 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza po-gody, wiadomości, sport 20.05 Diabel-skie sidła (s.) 21.05 Morderstwo kocicy (film) 22.30 Koniec wielkich wakacji (s.) 23.35 Taggart (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Pan Selfridge (s.) 9.15 Kamera w podróży 10.10 Mistrzow-ie architektki 11.05 Amerykańskie milionierskie książeczki 11.55 Dassler kontra Dassler czyli Puma kontra Adi-das 12.55 Jura Petru 13.20 Czechosłow-acki tygodnik filmowy 13.35 Strawa dla duszy & ciała 14.00 Na winnym szlaku 14.30 Ta chwila 15.00 Ostatnie tajemnice III rzeszy 15.50 Lotnicze katastrofy 16.35 Nocny pociąg 17.20 Rybie legendy Jakuba Vágnera 17.50 Gruzja 18.45 Wieczorynka 18.55 Nie-zrealizowane projekty 19.15 Czesi na misji 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Hitler kontra Chur-chill 20.55 Mistrzowie architektury 21.50 Obywatel się buntuje (film) 23.30 Nosila żółtą wstążkę (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Sprawy dla Laury (s.) 9.50 Słukany (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 16.00 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Cze-si 18.15 Helena (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.35 Za-mach (s.) 23.00 CSI: Cyber (s.) 23.55 Bez śladu (s.) 0.50 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.05 Mrówka Ferda (s. anim.) 6.35 My Little Pony (s. anim.) 7.05 Jetelin (s.) 7.50 M.A.S.H. (s.) 9.20 Tak jest, szefie! 10.25 Dom na wybrzeżu (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Po-południowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Old Firehand (film) 22.20 V.I.P. Morderstwa (s.) 23.35 Policja w akcji 0.55 Komisarz Rex (s.).



Największa miłość na świecie zgaśnie,
gdy serce matki na zawsze zaśnie

Dnia 2 sierpnia 2018 minęła 20. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. EWY CZOLKOWEJ

W sercach i myślach naszych, pozostaniesz na zawsze. Z miłością w sercu wspominają najbliżsi. GŁ-428



Wszystko się kończy, wszystko przemienie...
I sen się przerwie, słodkie marzenie...
Lecz coś jest w duszy, co nigdy nie minie...
I wciąż trwać będzie, a tym jest – wspomnienie.

Dnia 6 sierpnia upłyną już 3 lata od chwili, gdy ucichło serce naszego Ukochanego

śp. Doc. inż. KAROLA KLIMKA, CSc. MBA
z Milikowa

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Elwira, synowie Robert i Ryszard z rodziną. GŁ-430



Nie umarł, kto żyje w pamięci.

Dnia 3 sierpnia 2018 mija piąta rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy

śp. EMILII KURZEJOWEJ

Ze smutkiem i żalem wspominają najbliżsi. GŁ-432



Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.

W. Szymborska

Dnia 4 sierpnia minie 22 lat, kiedy opuścił nas na zawsze

śp. JAN SUSZKA

z Bystrzycy

Z miłością wspominają żona Wanda, syn Grzegorz i córka Jadwiga z rodzinami. GŁ-429

NEKROLOGI



Nie ze wszystkim umarł ten,
kto w sercach i myśli ludzi zostaje.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1 sierpnia 2018 w wieku 82 lat odszedł od nas na zawsze nasz Drogi Mąż, Ojciec, Brat, Szwagier, Wujek, Dziadek i Pradziadek

śp. STANISŁAW KONDZIOŁKA RSDr

były długoletni prezes MK PZKO we Fryszacie, prezes ZG PZKO oraz redaktor naczelny „Głosu Ludu”.

Pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się we fryszackim kościele katolickim dnia 7. 8. 2018 o godz. 14.30. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-433

W smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 27 lipca 2018 zmarł w wieku niespełna 86 lat nasz Najdroższy Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Partner, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. EMIL FIRLA

z Karwiny, rodak z Solcy

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 3 sierpnia 2018 o godz. 14.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Orłowej-Zimnym Dole. Zasmucona rodzina. RK-087

Wyrazy głębokiego współczucia naszej koleżance Wandzi Kondziołkowej z powodu zgonu Męża

śp. STANISŁAWA KONDZIOŁKI

oraz całej w smutku pogrążonej rodzinie składa Kalina Klub. RK-090

Głębokie wyrazy współczucia najbliższym z powodu zgonu

śp. STANISŁAWA KONDZIOŁKI

prezesa ZG PZKO w latach 1975-1987

składają Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej oraz redakcja miesięcznika „Zwrot”. GŁ-434

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie Wandzie, naszym kolegom – synom Tadeuszowi i Kazimierzowi z rodzinami oraz pozostałej rodzinie z powodu zgonu

śp. STANISŁAWA KONDZIOŁKI

składają koledzy z chóru męskiego „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztatu. RK-091

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

śp. STANISŁAWA KONDZIOŁKI

redaktora naczelnego „Głosu Ludu” w latach 1969–1986 składają najbliższym członkowie redakcji „Głosu” oraz przedstawiciele spółki Pol-Press.

